Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr

Słowo Ludu

Nakład: 123 324 A

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XVII. Nr 55 (5565). KIELCE, CZWARTEK, 24 LUTEGO 1966 R.

Bazalt lepszy od stali

Jedyny w kraju Zakład Topienia Bazaltu w Starachowicach wzbogacił asortyment wyrobów z tego niezwykle twardego, zastępującego z powodzeniem stal i żelazo, surowca. Jak wykazały doświadczenia, wyroby z bazaltu są dużo tańsze od żelaza i stali, a ich wytrzymałość 10-krotnie większa.

Zakład w Starachowicach wytwarza obecnie ponad 100 różnych asortymentów, m. in. rurociągi do transportu węgla.

W związku ze wzrastającym zapotrzebowaniem na tego rodzaju wyroby projektuje się budowę w Starachowicach drugiego zakładu produkcyjnego.

Nowy eksperyment biologiczny w kosmosie

MOSKWA PAP. Jak podaje agencja TASS, 22 bm. W Związku Radzieckim wprowadzono na orbitę kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-110". Na pokładzie mikroksiężyca znajdują się dwa żywe psy: „Wieterok" i „Ugołek".

„Kosmos-110" obiega Ziemię w ciągu 95,3 minuty po orbicie 187-904 km nachylonej do płaszczyzny równika pod kątem 51 stopni 54 minuty. Na pokładzie sputnika zainstalowany jest nadajnik radiowy, który wysyła sygnały na częstotliwości 19,894 megaherca.

Psy „Wietierok" (Wisterek) i „Ugołek" (Węgielek) uzupełniają zastęp czworonogich zwiadowców kosmosu, które startowały z radzieckich lotnisk. Pierwsza była „Łajka" (listopad 1957 rok), której lot przyniósł nauce cenne wiadomości o wpływie stanu nieważkości na żywy organizm.

„Strielka" i „Bielka", które leciały w kabinie statku kosmicznego w roku 1960, były pierwszymi w historii żywymi istotami, które pomyślnie powróciły z kosmosu na Ziemię.

Loty zwierząt przekonały uczonych radzieckich o możliwości i bezpieczeństwie kosmicznego lotu człowieka i właśnie potem startowały statki „Wostok".

W ciągu ostatniego 5-lecia wypełnionego doniosłymi wydarzeniami i coraz bardziej skomplikowanymi eksperymentami radzieckie biologia i medycyna kosmiczna stały się samodzielnymi dziedzinami wiedzy, bez których rozwoju nie jest do pomyślenia dalsze opanowywanie przestrzeni kosmicznej: Księżyca i najbliższych planet układu słonecznego.

Uczeni radzieccy kontynuują badania biologiczne. Będą one również nadal poprzedzać każdy zasadniczo nowy „krok" człowieka w kierunku kosmosu.

Batalia wyszogrodzka

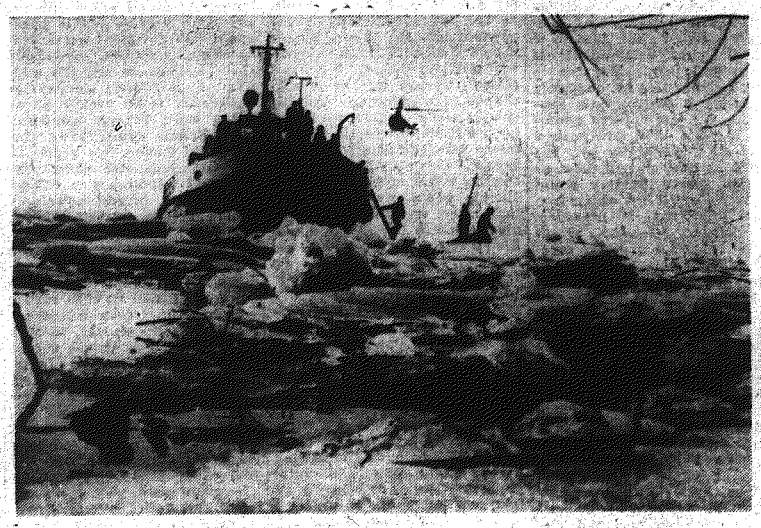

Na zdjęciu: lodołamacze mozolnie przedzierają się w okolicę Kępy Polskiej.

CAF

Trzynasty dzień wyszogrodzkiej batalii lodowej rozpoczął się w środę o godz. 6.30 skoncentrowanym uderzeniem lodołamaczy na jądro zatoru.

O godz. 7 — lodołamacze znalazły się w rejonie wsi Bieniewo w odległości ok. 5 i 1/2 km od Wyszogrodu. W tym miejscu rzekę przegradza potężne pole lodowe o grubości od 3,5 do 5 m. Ta zapora spowodowała znaczne zwolnienie tempa posuwania się lodołamaczy. Przez całą noc trwała żmudna praca przy likwidowniu pojawiających się bez przerwy przecieków. Newralgicznym punktem staje się teraz most w Wyszogrodzie — czynione są intensywne przygotowania do umocnienia jego filarów, które zostaną obciążone kamieniami.

Oleje silnikowe lepszej jakości

Posiadaczy samochodów i motocykli zainteresuje niewątpliwie wiadomość, iż w jedlickiej rafinerii nafty dobiega końca rozruch technologiczny nowoczesnych urządzeń nowego oddziału rafinacji kontaktowej olejów silnikowych.

Obiekt ten — drugi tego typu w Polsce — pozwoli na wytwarzanie produktów olejowych wyższej jakości o większej trwałości użytkowej niż dotychczasowe. Obniżony będzie koszt produkcji.

Na stronie 2 publikujemy wystąpienie zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR ministra rolnictwa M. Jagielskiego na plenum KW PZPR w dniu 22 bm.

Indonezja

● Zreorganizowany rząd ● Proces ppłk. Untunga ● Masówki protestacyjne w Polsce po skazaniu Njono na karę śmierci

MOSKWA. PAP. Agencja TASS przekazała z Djakarty poniższe wyczerpujące informacje o rekonstrukcji tamtejszego gabinetu:

21 lutego wieczorem prezydent Sukarno obwieścił w pałacu Merdeka skład zreorganizowanego rządu Indonezji. Prezydent zachował także stanowisko premiera. Ministrem spraw zagranicznych pozostał nadal Subandrio. Prócz trzech wicepremierów, należących do gabinetu w dawnym składzie, mianowany został czwarty wicepremier: Idham Chalid, przewodniczący partii „Nahdatul Ulama", tzn. prawicowej „partii mędrców muzułmańskich", grupującej drobnych feudałów, zamożne chłopstwo i część duchowieństwa muzułmańskiego.

Generał Nasution nie jest już ministrem - koordynatorem do spraw obrony i bezpieczeństwa. Rozwiązano sztab sił zbrojnych, którego szefem był również Nasution. Na stanowisko ministra-koordynatora do spraw obrony powołany został generał Sarbini. Ministrem-dowódcą sił lądowych pozostał generał Suharto, ministrem-dowódcą lotnictwa Muliono Herlambang.

Wiceadmirał Martadinata został usunięty ze stanowiska ministra-dowódcy marynarki wojennej. Jego następcą w randze ministra mianowano generała Hatono.

Zaszły zmiany w grupie ministrów, zajmujących się sprawami oświaty i kultury. Minister-koordynator tej grupy, prof. Prijono, pozostaje na swym stanowisku. Natomiast zamiast Sudirjo, który pełnił funkcje ministra oświaty i kultury, został mianowany Sumardjo. Na miejsce generała Thajeba stanowisko ministra szkolnictwa wyższego otrzymał jeden z czterech wicepremierów dr Leimena.

W skład zreorganizowanego rządu, podobnie jak dawnego, wchodzą z uprawnieniami ministrów - koordynatorów przewodniczący parlamentu i jego zastępcy. Arudji Kartawinata nie jest już ani przewodniczącym parlamentu, ani minis-

(Dokończenie na str. 2)

80 tys. członków ZMW w woj. kieleckim

W przeddzień wyjazdu delegatów z województwa kieleckiego na zjazd krajowy ZMW odbyła się impreza, zorganizowana w kole ZMW w Ubyszowie (powiat kielecki). W czasie imprezy została wręczona 80-tysięczna legitymacja członkowska ZMW Halinie Stojeckiej. Wręczenia legitymacji dokonał wiceprzewodniczący ZW ZMW — H. Wrona, delegat na III krajowy zjazd.

Członkowie koła podjęli zobowiązanie wykonania w czynie społecznym basenu przeciwpożarowego.

Swym zobowiązaniem apelują do wszystkich kół ZMW o podejmowanie dalszych inicjatyw.

Problemy V plenum KC PZPR na zebraniu POP w „Iskrze"

Wczoraj w ZP „Iskra" w Kielcach odbyło się zebranie podstawowej organizacji partyjnej poświęcone problemom V plenum KC PZPR. W zebraniu wzięli udział I sekretarz KW PZPR, poseł na Sejm PRL tow. Franciszek Wachowicz oraz posłanka Teresa Gąsiorkiewicz.

W dyskusji, w której zabierało głos kilkunastu towarzyszy omówiono zadania dotyczące poprawy jakości produkcji i dalszego rozwoju eksportu, zwłaszcza łożysk tocznych.

Tow. Franciszek Wachowicz oraz tow. Teresa Gąsiorkiewicz w swych wystąpieniach szeroko omówili problem rozwoju eksportu oraz sytuacji gospodarczej w kraju.

Już jutro miejskie eliminacje do konkursu piosenki radzieckiej

Jak już informowaliśmy trwają obecnie eliminacje powiatowe i miejskie do V Festiwalu Piosenki Radzieckiej. Amatorzy — piosenkarze w wielu miastach powiatowych zakończyli już swe eliminacje i przygotowują się do konkursu wojewódzkiego. Przeglądy odbyły się już w takich powiatach jak Końskie, Kazimierza Wielka itp.

Zarząd Miejski TPP-R wraz z Klubem Budowlanych i WDK organizują w dniu 25 lutego br. tzn. w piątek o godz. 16 eliminacje miejskie w Klubie Budowlanych przy ul. Kościuszki 6. W związku z tym organizatorzy proszą uczestników konkursu o przybycie do klubu już o godz. 15. W kieleckiej eliminacji bierze udział 35 osób.

Organizatorzy wojewódzkich eliminacji przypuszczają, że wszystkie konkursy powiatowe zakończą się najpóźniej do dnia 10 marca br.

Wojewódzkie eliminacje odbędą się, jak już zapowiadaliśmy 20 marca w Klubie „Wiedza" przy WDK. Początek o godzinie 9 rano.

bar.

Karambol 1000 samochodów

NOWY JORK PAP. Na autostradzie prowadzącej do Los Angeles około 130 km od tego miasta zdarzyła się poważna katastrofa samochodowa. W jej rezultacie zginęło co najmniej 8 osób — a kilkaset samochodów uległo zniszczeniu.

Przyczyną karambolu było zderzenie dwóch samochodów podczas silnej mgły. Setki samochodów jadących w niewielkich odstępach od siebie nie zdążyły zahamować i wpadały jedne na drugie. Toteż jak obliczono, około tysiąca samochodów utworzyły ogromne rumowisko. Z rozbitych baków wypłynęło i spaliło się około 30 ton paliwa.

Mimo 18-godzinnej akcji ratunkowej, droga nie została odblokowana.

24 osoby ranne w katastrofie tramwajowej w Łodzi

We wtorek w późnych godzinach nocnych miał miejsce w Łodzi na Al. Politechniki poważny wypadek tramwajowy, w wyniku którego 24 osoby zostały ranne.

Tramwaj nr 27 uderzył w pełnym biegu w stojący bez oświetlenia tramwaj nr 20. W wyniku tej kraksy 4 osoby doznały bardzo ciężkich obrażeń ciała i przewiezione zostały do szpitala. 20 pasażerów lżej rannym pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe. Doczepka 20-ki i wagon motorowy 27-ki zostały poważnie uszkodzone. Motorniczowie obu tramwajów zostali zatrzymani do dyspozycji prokuratora. Dochodzenie w toku.

Strzał jeden na milion

WASZYNGTON. Policja w Cleveland starannie przeszukała miejscowy bar, w którym stoczyli właśnie walkę dwaj gangsterzy zabijając się nawzajem. Świadkowie stwierdzili, że oddano łącznie cztery strzały. Tymczasem znaleziono tylko trzy kule. Dopiero po dokładnym zbadaniu samej broni, okazało się, że czwarta kula trafiła w lufę pistoletu przeciwnika. Ekspertci oświadczyli, że według teorii prawdopodobieństwa, taki wypadek może się zdarzyć jeden raz na milion.

Wilson złożył wizytę Breżniewowi

MOSKWA PAP. Podano tu oficjalnie do wiadomości, że Harold Wilson złożył wizytę Breżniewowi. W czasie wizyty odbyła się rozmowa na temat zagadnień sytuacji międzynarodowej, stanowiących przedmiot obustronnego zainteresowania, jak również na temat stosunków między obu krajami.

W czasie rozmowy obecni byli ze strony radzieckiej Andriej Gromyko i inne osobistości, a ze strony brytyjskiej mężowie stanu towarzyszący premierowi.

Również przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin spotkał się na Kremlu z premierem rządu brytyjskiego i odbył z nim rozmowę.

W rozmowie tej wzięli udział: minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko i minister stanu do spraw zagranicznych i spraw rozbrojenia lord Chalfont.

Wczoraj odbyła się też rozmowa między ministrem spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyką i ministrem stanu do spraw zagranicznych W. Brytanii, lordem Chalfontem.

Na zdjęciu: prezes Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin i premier Harold Wilson podczas uroczystości powitalnych na lotnisku Szeremetiewo.

CAF — Photofax

Nowa rada naukowo-techniczna przy ministrze rolnictwa

Po 2-letniej kadencji dotychczasowa rada naukowo-techniczna przy ministrze rolnictwa zakończyła swoją działalność. W związku z tym min. Mieczysław Jagielski powołał ostatnio nową radę, w skład której weszli wybitni naukowcy, przedstawiciele wszystkich dziedzin nauk rolniczych, członkowie PAN, rektorzy wyższych szkół rolniczych, dyrektorzy naukowych instytutów rolniczych.

W środę na swym pierwszym plenarnym posiedzeniu nowo powołana rada dokonała wyboru prezydium. Na przewodniczącego wybrano wybitnego naukowca z zakresu chemii rolniczej, kierownika katedry chemii rolnej WSR we Wrocławiu — prof. dr Kazimierza Boratyńskiego. Na wiceprzewodniczących plenum rady powołało dotychczasowego przewodniczącego, który ustąpił z tego stanowiska ze względu na zły stan zdrowia, zasłużonego badacza — prof. dr Felicjana Dembińskiego z WSR Poznań, specjalistę z zakresu gleboznawstwa — prof. dr Bogdana Dobrzańskiego z WSR Lublin, znawcę hodowli trzody chlewnej — prof. dr Stefana Aleksandrowicza z WSR Poznań i prof. dr Mieczysława Birecki z SGGW w Warszawie.

Jutro w numerze:

■ Czy to prawda, że rolnikom może zabraknąć miejsca na ziemi? Czy w ogóle może być rolnik bez ziemi? Czy istotnie zagraża takie niebezpieczeństwo — czytajcie artykuł pt. „Ziemia bez ceny".

■ Wysłane w połowie listopada ub. r. w kosmos dwie radzieckie sondy „Wenus-2" i „Wenus-3" zbliżają się do celu swej długotrwałej wędrówki. Przed kosmicznym spotkaniem na szczycie zamieszczamy specjalny materiał ilustrowany zdjęciami.

■ W rubryce „Moda", K. Bergerowa dzieli się wątpliwościami zawiedzionego klienta.

■ Kolejny odcinek powieści, i najświeższy serwis informacyjny.

Uroczysty koncert w Radomiu na zakończenie „DNI KULTURY BUŁGARSKIEJ"

Trwające od ubiegłej niedzieli „Dni kultury bułgarskiej" zostały zakończone uroczystym koncertem, który odbył się w sali gmachu Prez. MRN. Radosnymi gorącymi oklaskami powitali dostojnych gości — sekretarza ambasady Ludowej Republiki Bułgarii — Radko Atanasowa i dyrektora Ośrodka Kultury Bułgarskiej w Warszawie — Gina Peewa oraz grupę artystów: Wiesławę Bojadżijewą (recytacje), Marine Hristov (sopran), Cwete Warimezowe (fortepian), Ewgeni Mikowa (bas) i P. J. Bojadżijew (skrzypce). Wieczór poezji, pieśni i muzyki bułgarskiej był nie tylko bardzo przyjemnym akordem zakończenia „dni" ale stał się również okazją do zamanifestowania więzów przyjaźni radomian względem narodu bułgarskiego.

as

Pierwsze ryby!

Mimo, że to luty, ciepła, słoneczna pogoda zachęca skarżyskich wędkarzy do próbowania szczęścia nad wodą. Biorą już, czy jeszcze nie biorą! Jak poinformował nas ob. Sieczka w Kamiennej koło Marcinkowa złowił w ubiegły poniedziałek na ciasto sześć płoci i leszcza. Również w stawie rejowskim emeryt ob. S. złapał już 2 karpie.

O ile dopisze ciepła słoneczna pogoda, w przyszłą niedzielę wybierają się nad Wisłę wędkarze ze Spółdzielni Samochodowo-Produkcyjnej.

A swoją drogą ciekawi są ci wędkarze. Dla kilku płotek gotowi są nabawić się grypy, reumatyzmu i wysłuchać w domu od żon i matek wielu ciepłych słów. (b).

Pierwsze wiosenne kwiaty

W lasach świętokrzyskich zakwitły pierwsze wiosenne kwiaty. Polany pełne w lasach konecznickich i kozienickich pokryły się śnieżyczkami i zasankami. W ogrodach pojawiły się już motyle i inne skrzydlate cwaćry.

Zamach stanu w Syrii

Władze przejęło „tymczasowe kierownictwo" partii BAAS

Stan wyjątkowy, zamknięcie granic, przerwanie połączeń telefonicznych

KAIR — LONDYN PAP. Zachodnie agencje prasowe, a tak że bliskowschodnia agencja MEN podają, że w środę wczesnym rankiem dokonany został w Damaszku przewrót wojskowy, w wyniku którego obalone zostały dotychczasowe władze. Według informacji radia Damaszek aresztowani zostali przewodniczący rady prezydenckiej Hafez, premier Bitar, sekretarz generalny ogólno-arabskiego kierownictwa partii BAAS, Razzaz, teoretyk tej partii Michel Aflak, a także liczni członkowie rządu.

Ze skąpych informacji wynika, że władzę w Syrii przejęło „tymczasowe kierownictwo" partii BAAS, przy czym nie znane są nazwiska osób wchodzących w jego skład. Agencja MEN podaje, że na czele zamachowców stoi Salah Jadid, który swego czasu był szefem sztabu armii syryjskiej, a w sierpniu ub. roku po sporze z gen. Hafezem podał się do dymisji. Zdaniem korespondenta agencji Reutera, „tymczasowe kierownictwo" składa się z ludzi, którzy wykluczeni zostali z rządu 22 grudnia, kiedy to stanowisko premiera objął Bitar.

Radio Damaszek opublikowało komunikat nowych władz, które wprowadzają na terenie całego kraju stan wyjątkowy, a równocześnie nakazują zamknięcie granic, portów morskich i lotniczych oraz przerwanie połączeń telefonicznych. Stan wyjątkowy ma obowiązywać aż do odwołania.

Troje turystów zamarzło na śmierć

WIEDEŃ PAP. Podczas wspinaczki górskiej trzech młodych studentów austriackich — w tym dwie dziewczyny — zamarzło na śmierć. Ich ciała odnaleziono w odległości zaledwie 100 metrów od schroniska alpejskiego w paśmie górskim Karawanki. Wyruszyli oni w poniedziałek ze schroniska klagenfurckiego i w gęstej mgle zabłądzili.

Rekordzista

NOWY JORK. Tutejsi bejnerzy zorganizowali niezwykły konkurs. Chodziło o to, który z nich potrafi unieść bez taczy najwięcej flaszek piwa. Zwyciężył młody kelner Kenneth Smith, który dowiódł całą na się, bez taczy, aż 8 butelek.

Luksus

LONDYN. Z Kuala Lumpur donoszą, że minister finansów Malajzji, Tan Siew-Sin, zdecydowanie odrzucił wniosek o nieakcyzowym podatku luksusowego na pogardzący dodatkowych, ten oprócz głównej prawowitej małżonki. „Druga, trzecia a tym bardziej czwarta żona — stwierdził minister — to stanowczo luksus, a za to trzeba płacić".

Wystąpienie ministra rolnictwa M. Jagielskiego na plenum KW PZPR w Kielcach w dniu 22 bm.

PROSZĘ TOWARZYSZY!

OBECNE plenum Komitetu Wojewódzkiego koncentruje swoją uwagę na jednym z kluczowych problemów rolnictwa, na rozwoju produkcji zwierzęcej i zapewnieniu niezbędnych dla tej produkcji pasz. Chciałbym podkreślić jako fakt niezmiernie pozytywny w omawianiu u progu nowej 5-latki tak ważnego tematu na forum instancji partyjnej. Właśnie dziś jest najwyższa pora ku temu, ażeby program w zakresie rozwoju i intensyfikacji produkcji rolniczej był jak najbardziej skonkretyzowany, jeże li stosownie do tych zadań dokona się podziału środków produkcyjnych i inwestycyjnych, czy wreszcie sprecyzowane zostaną wytyczne dla działalności organizacyjnej i partyjno-politycznej. Chciałbym też podkreślić, że materiały, które zostały opracowane na plenum zarówno w swojej treści jak i w swoich założeniach programowych są bardzo wartościowe. Są one konkretne, rzeczowe oparte na dużej znajomości możliwości produkcyjnych poszczególnych rejonów województwa, warunków przyrodniczo-ekonomicznych, fizjograficznych oraz szeregu innych czynników istotnych do ustalenia realnego programu działania. I wreszcie chcę podkreślić, że podstawowe kierunki działania zawarte w materiałach plenum, referacie i projekcie uchwały są w zasadzie słuszne. Są one, powiedziałbym, w pełni zgodne z ogólnokrajowym programem dalszego rozwoju produkcji rolniczej.

Jeśli ustosunkować się w sposób bardziej szczegółowy to podkreśliłbym, że po pierwsze: uważam, że słusznie położono główny akcent na intensyfikacji całej produkcji roślinnej, a przede wszystkim roślin zbożowych i okopowych. Po drugie uważam za słuszne zwrócenie szczególnej uwagi na powiększenie plonów i zbiorów siana z łąk i pastwisk jak również z upraw polowych. W tej dziedzinie mamy największe możliwości szybkiego pozyskania najtańszych i bardzo cennych pasz. Po trzecie, uważam za słuszne, że celowo podkreślono potrzebę wztostu pogłowia bydła głównie rzeźnego w rejonach dysponujących większymi areałami trwałych użytków zielonych, a następnie podniesienia produkcyjności inwentarza, przede wszystkim zwiększenia mleka od krów tam, gdzie pogłowie jest już wysokie. I wreszcie uważam, że słusznie zaprezentowano program akcji hodowlanych, które służyć będą poprawie jakości zwierząt gospodarskich i podniesienia ich produkcyjności.

Chciałbym teraz przejść do nieco szerszego omówienia kilku wybranych zagadnień wiążących się z obradami dzisiejszego plenum. Pierwsza sprawa to intensyfikacja produkcji roślinnej. Pragnę jeszcze raz z całą siłą podkreślić, że zarówno dzisiaj jak i w ciągu całego planu 5-letniego kluczowym problemem naszego rolnictwa jest problem zbożowo-paszowy. I to z dwóch powodów: musimy przede wszystkim ograniczyć, a następnie zlikwidować import zboża. Musimy zwiększyć skup produktów zwierzęcych, a mianowicie zwierząt rzeźnych o ponad 22 proc., mleka o prawie 30 i jaj o prawie 17 proc.

Przyjęcie tej liczby dlatego, aby odpowiedzieć tym, którzy bezzasadnie stawiają zarzut, że ograniczenie importu zbóż będziemy rzekomo realizować kosztem hodowli. Nic podobnego, to jest nieprawda. Będziemy ograniczać import zboża i musimy doprowadzić do jego likwidacji, bo jest on nadmiernym obciążeniem dla całej gospodarki narodowej. Jednocześnie będziemy musieli w większym stopniu aniżeli dotąd powiększać dostawy na rynek mięsa, mleka, jaj i innych produktów zwierzęcych przy równoczesnym ograniczeniu eksportu tych artykułów.

W woj. kieleckim średni plon zbóż w ostatnim 5-leciu wyniósł 15,6 q zboża z ha. Jeżeli porównać go ze średnim plonem uzyskanym w latach 1956—60 (a powinniśmy operować przede wszystkim średnią), który wyniósł 14.4 q wynika z tego, że średnia roczna dynamika wzrostu plonów w woj. kieleckim wynosiła za ostatnie 5 lat 0,25 q z ha. Towarzysze zakładają osiągnąć w roku 1970 plony w granicach 19—21 q z ha. Osiągnięcie takich plonów jest założeniem realnym, chociaż zdawać sobie trzeba sprawę, że nie jest to zadanie łatwe. Ono jest realne pod pewnymi warunkami po pierwsze, jeżeli będzie zastosowana odpowiednia agrotechnika co zresztą nie wymaga żadnych nakładów inwestycyjnych, ale agrotechnika w skali powszechnej, oparta na określonej dyscyplinie produkcyjnej. Po drugie, jeżeli będziemy nadal konsekwentnie realizować program odnawiania materiału nasiennego. Po trzecie, jeżeli wszystkie plantacje przede wszystkim zbóż jarych i pszenicy, będą objęte chemiczną walką z chwastami, szkodnikami i chorobami. Co się zaś tyczy nawozów mineralnych to muszę powiedzieć z wątpliwą satysfakcją, że niestety, w sytuacji kiedy tylko nieco zwiększyły się dostawy nawozów już zaczynają się gromadzić określone remanenty.

Problem pozyskania odpowiedniej ilości zbóż, ażeby stworzyć sobie stałą podstawę do rozwoju produkcji zwierzęcej, rozwiązujemy poprzez kontraktację roślin zbożowych. Jeżeli chodzi o zbiory roku 1966 to w woj. kieleckim ustalono określone zadania kontraktacyjne stosunkowo nieduże, bo obejmują one około 5 proc. upraw zbożowych. To jest dopiero początek. W roku 1970 powinniśmy liczyć się z tym, że w woj. kieleckim co najmniej 12 proc. ogólnego areału uprawy roślin zbożowych musi być objęte kontraktacją. Z dużym uznaniem kwituję fakt, że zadania w zakresie kontraktacji żyta, pszenicy i jęczmienia browarnego zostały w województwie wykonane i nawet nieco przekroczone. Niektórzy towarzysze mówią, że inne rośliny uprawne, szczególnie takie jak burak, tytoń i rzepak są bardziej opłacalne. To jest prawda, tylko że to nie jest żaden argument. Jeżeli u nas ma miejsce bardzo pozytywny proces stałego podnoszenia plonów z jednostki powierzchni i jeżeli jednak potrzeby gospodarki narodowej nie powiększa się (mam na myśli buraki, rzepak, tytoń) to wobec tego nie możemy powiększać areału upraw tych roślin. Odwrotnie, powinniśmy realizować politykę osiągania wyższych plonów i zbiorów z mniejszego areału. Wobec tego, prakticznie przed rolnictwem otwiera się jedyna wielka szansa w postaci powszechnej kontraktacji roślin zbożowych. I wydaje mi się, że tę szansę musi i powinno wykorzystać kieleckie rolnictwo. My przewidujemy w planach, chociaż nie ma na to jeszcze odpowiednich decyzji, powiększenie znaczne areału uprawy truskawek właśnie z uwagi, na to, żeby stworzyć możliwości intensyfikacji produkcji i wyzyskania zasobu siły roboczej. Trzeba jednak pamiętać, że dalsze rozszerzanie upraw tej rośliny wiąże się z potrzebą poważnych nakładów inwestycyjnych, głównie jeśli chodzi o zamrażalnie i chłodnie.

Chciałbym raz jeszcze podkreślić, że wszystkie nasze zamierzenia jakie stawiamy sobie na polu produkcji zwierzęcej, w bezpośrednim stosunku pozostają do sprawy powiększenia plonów zbiorów i kontraktacji roślin zbożowych. To musi być temat codziennej uwagi i stałego zainteresowania ze strony instancji partyjnych i rad narodowych. Można przecież wspomnieć, jak wiele wysiłku przed paru laty trzeba było skierować na kontraktację buraka cukrowego, czy rzepaku i innych roślin. Wiele wobec tego wysiłku organizacyjnego trzeba będzie poświęcić, ażeby zapewnić i te pozycje, o których się mówi tutaj w naszych zamierzeniach, jak również zapewnić kontraktację czyli towarowość produkcji roślinnej.

Sprawa druga, która się również jak najściślej wiąże z poprawą sytuacji paszowej, to jest podniesienie plonów i zbiorów ziemniaków. Jedną z dość szczególnych cech polskiego rolnictwa, które w sposób zasadniczy odróżnia się od innych jest duży udział ziemniaków w strukturze zasiewów. Każde wahnięcie w plonach ziemniaków wywołuje niezwykle ujemne skutki w produkcji żywca wieprzowego. Wydaje mi się, że te głębokie wahania, które mają miejsce i w woj. kieleckim są bardziej powiązane ze spadkiem produkcji ziemniaków, aniżeli z obniżeniem się zbiorów i plonów roślin zbożowych. W 1962 roku mieliśmy w woj. kieleckim spadek produkcji ziemniaków do 95 q z ha, wobec 156 q osiągniętych w roku 1961. Z kolei, spadek pogłowia trzodzy chlewnej miał miejsce z 892 tys. sztuk w 1962 roku (a poziom ten ukształtował się po zbiorach w roku 1961) do 627 w roku 1963 czyli o prawie 30 proc. Czy wydźwignęliśmy się już z tego spadku? Nie, pogłowie trzody chlewnej w roku 1965 osiągnęło dopiero 742 tys. sztuk. To znaczy, że spadek plonów zbioru ziemniaków jaki miał miejsce w województwie kieleckim w 1962 r. spowodował takie konsekwencje produkcyjne w tym pogłowiu, którego w ciągu trzech kolejnych lat nie potrafiliśmy jeszcze odbudować.

Przed ziemniakiem, odkrywa się nowa perspektywa. Może on być wykorzystany dla produkcji suszu ziemniaczanego. Doświadczenia wykazują, że może on np. w tuczu trzody zastąpić do 20 proc. całości zboża. Należy się więc przeciwstawiać tendencjom ograniczania produkcji ziemniaków i koncentrować podobnie jak przy zbożach, cały wysiłek na powiększanie ich zbiorów drogą podnoszenia plonów. Wysiłek w kierunku stosowania kwalifikowanych sadzeniaków należy uwielokrotniać i stosować z należytą dyscypliną.

Następna sprawa, to intensyfikacja chowu bydła. Zwrócenie uwagi na ten kierunek produkcji zwierzęcej zbiega się z podstawowym założeniem naszej polityki produkcyjnej w tej dziedzinie. Bo wydaje się, że bez żadnej przesady można powiedzieć, że intensyfikacja chowu bydła, to drugi, kluczowy problem naszej 5-latki. I dlatego wydaje mi się, że stawianie jako istotnego zadania powiększenia pogłowia bydła, jak najściślej wiąże się z zadaniem powiększania produkcji żywca wołowego. Sprawa prakticznie u nas wygląda tak: jeśli nie potrafimy wykorzystać możliwości szybkiego powiększenia pogłowia bydła dla złagodzenia napiętego bilansu paszowego, i dla pozyskania większej ilości obornika ze względu na nasze lekkie gleby — nie będziemy mieli trwałych możliwości powiększenia pogłowia trzody chlewnej. Powracając jednak do wojewódzkich wskaźników produkcyjnych, wydaje mi się, że są one realne jeżeli chodzi o wzrost pogłowia bydła i słusznie jeśli chodzi o wzrost pogłowia krów. Jeżeli towarzysze i słusznie powołują się na doświadczenia prof. Malarskiego, które prowadził przed 35 laty, że przypadkowo dobrane sztuki z istniejącej kopulacji, dają wydajność powyżej 2.500 litrów mleka to wydaje mi się, że obecnie, wartość genetyczna krów i ich użytkowość nie ustępują bynajmniej doświadczalnym sztukom prof. Malarskiego. One są znacznie wyższe z punktu widzenia wartości genetycznej i użytkowej. Jeżeli uwzględnimy skutki inseminacji, planowe rozstawianie buhajów czy wreszcie fakt likwidacji gruźlicy bydła, to mamy wszelkie warunki, aby przy istniejącym pogłowiu osiągnąć bardzo wysoki przyrost mleczności.

Krótko o pogłowiu trzody chlewnej. Towarzysze stawiają sobie zadanie powiększenia tego pogłowia o 20 proc. Chcę powiedzieć, że jest to duży wzrost. Sprawa nie polega jednak na tym, ażeby jeszcze bardziej powiększać pogłowie, chociaż jeżeli osiągniemy ten przyrost, można go również kwitować uznaniem. Problem polega przede wszystkim na tym, ażeby upowszechnić w żywieniu przemysłowe mieszanki paszowe.

Czasem, kiedy dyskutujemy, niektórzy czynią zarzuty, że za mało planujemy tej trzody chlewnej, powinniście więcej — powiadają. Mówię więc, że jest bardzo istotne, żeby osiągnąć w aktualnym 5-leciu przede wszystkim to, ażeby wahania w pogłowiu nie były w granicach od 1 do 2 milionów, bo — jak powiedziałem — skutki tych wahań są bardzo głębokie i bardzo trudne do przezwyciężenia.

Przejdę do melioracji rolnych. W pełni podzielam pogląd, że bez inwestycji melioracyjnych i radykalnej poprawy gospodarki na użytkach zielonych, nasze zamierzenia produkcyjne — jeśli chodzi o powiększenie pogłowia bydła i wzrost wydajności mleka — będą nierealne. Również podzielam w pełni pogląd, że uzyskiwane plony są bardzo niskie. Jeśli poważnie traktujemy zadania, które są przedmiotem obrad plenum to musimy również zastanowić się poważnie nad tymi środkami, które muszą zapewnić, ażeby z użytków zielonych osiągać znacznie większe efekty produkcyjne. Towarzysze podawali ciekawe obliczenia na ile można podnieść plony i jakie to da możliwości podniesienia pogłowia. Ja zrobiłem rachunek od innej strony. Mamy w woj. kieleckim zmeliorowanych 60 tys. użytków zielonych. W latach 1966—70 zmeliorujemy dalszych 30 tys. Powinniśmy sobie postawić zadanie, ażeby na areale 90 tys. hektarów (a to jest areał zmeliorowany przy pomocy państwa przy dużych nakładach środków inwestycyjnych) osiągać przynajmniej 65 q z ha. Można będzie uzyskać z tego areału zbiór siana, który wyżywi 45 tys. sztuk pogłowia bydła, to jest 40 proc. planowanego wzrostu. W woj. kieleckim mamy około 100 tys. ha łąk, które nie wymagają melioracji. Plony z tych łąk za ostatnie lata wynoszą średnio 33 q. Jeślibyśmy postawili sobie zadanie, żeby z tego areału, przy zabezpieczeniu określonych stawek nawozowych osiągać plony 35 q z ha, możemy uzyskać taką ilość siana, która zapewni wyżywienie dla dalszych 55 tys. sztuk bydła.

Gdybyśmy więc mieli w sposób planowy gospodarkę na tych arealach zmeliorowanych i zagospodarowanych i tych, które mają uregulowane stosunki wodne, ale ujęli gospodarkę w bardzo precyzyjny plan — to zadanie powiększenia pogłowia o ponad 100 tys. postawione jest na twardym gruncie.

I wreszcie kolejna uwaga dotycząca dokładnego harmonogramu objęcia wszystkich terenów zmeliorowanych działaniem spółek wodnych. Towarzysze w dyskusji z dużym zrozumieniem podnosili tę sprawę wskazując na postęp. Nie chodzi o to, że nam się naprawdę bardzo spieszy i my nie możemy tylko czekać, czy w oparciu o dobrą wolę i pełne zrozumienie, wszędzie powołamy spółki wodne. To jest tak ważna, tak zasadnicza sprawa, że nie można tylko czekać na tę dobrą wolę. Przepis ustawowy pozwala nam powoływać z urzędu spółki wodne. Nie będzie to taki naruszenia stosunków prawidłowej współpracy z rolnikami, kiedy z urzędu powołamy spółki, przede wszystkim tam, gdzie państwo w dużym stopniu partycypuje w nakładach inwestycyjnych.

Bardzo istotnym problemem, nad którego rozwiązaniem trzeba będzie intensywnie popracować, to sprawa budownictwa a nade wszystko sprawa budownictwa inwentarskiego. Zrobiliśmy rachunek, ile potrzeba materiałów budowlanych dla zrealizowania tylko tego fragmentu planu budownictwa. Otóż jeśli to zapotrzebowanie skonfrontować z dostawami materiałów budowlanych dla woj. kieleckiego w latach 1956—70, to można powiedzieć, że mieszczą się one w tych ogólnych dostawach, ale jeżeli uwzględnić szacowane potrzeby województwa w zakresie potrzeb budynków mieszkaniowych i innych budynków gospodarczych, to gdybyśmy chcieli zaspokoić potrzeby w zakresie budynków inwentarskich to nie pozostałoby wiele na budynki mieszkalne i inne budownictwo gospodarcze. A trzeba pamiętać również i o tym, że chcemy w latach 1966—70 wybudować 80 tys. silosów na co też potrzeba odpowiedniej ilości cementu. Na tle tej sytuacji nasuwa mi się kilka następujących wniosków:

Po pierwsze: z ogólnej puli materiałów budowlanych przeznaczonych dla woj. kieleckiego, w pierwszym rzędzie należy zapewnić dostawy dla budownictwa inwentarskiego. Z tym się wiąże potrzeba odpowiedniego preferowania tych rejonów i gospodarstw, które będą powiększać pogłowie. Wymaga to również stosowania odpowiedniej polityki kredytowej wspierającej przede wszystkim to budownictwo. Wobec tego, rozdzielnie two materiałów budowlanych i kredytów musi być jak najściślej powiązane z planem powiększania pogłowia i wzrostem produkcji zwierzęcej.

Po drugie: przydziały materiałów budowlanych z zasobów centralnych zaspokajają potrzeby województwa w poszczególnych grupach materiałów nie w pełnym zakresie. Wobec tego, muszą być wykorzystane wszystkie możliwości produkcji materiałów budowlanych miejscowego pochodzenia. Wydaje mi się i popieram tutaj cenny wniosek zawarty w materiałach, że jest bardzo potrzebna specjalna sesja WRN, która będzie poświęcona budownictwu na wsi.

CHCIAŁBYM na zakończenie jeszcze raz podkreślić, że dyskutowany na obecnym plenum program rozwoju produkcji zwierzęcej i zapewnienia pasz jest słuszny, prawidłowo określa zadania produkcyjne jak i środki, które są niezbędne dla ich wypełnienia. Trzeba go teraz skonkretyzować w powiecie, w gromadzie i we wsi. Trzeba też wyraźnie sprecyzować, jakie bardzo konkretne zobowiązania wynikają z tego programu dla instancji organizacji partyjnych, a nade wszystko dla rad narodowych i ich organów, organizacji spółdzielczych i państwowych, które pracują na polu rolnictwa, a które muszą mieć bardzo precyzyjne zadania w realizacji tego programu i zdawać sprawozdania z realizacji tych zobowiązań. Po prostu chodzi o to, że każdy musi mieć swój dokładny, ustalony zakres zadań i bezpośrednio z określonymi skutkami materialnymi odpowiadać za jego realizację.

Komitet Wojewódzki i Wojewódzka Rada Narodowa, działacze woj. kieleckiego, w niełatwych warunkach podejmowali szereg akcji o masowej skali, które już przyniosły efekty produkcyjne i które kreślą mają swój głęboki sens społeczny. Mam na uwadze masowe szkolenie zimowe, które dało asumpt do podjęcia tego szkolenia w innych sąsiednich województwach w podobnej skali. Mam na uwadze dobrą realizację planu nasiennego zbóż, sadzeniaków, akcji budowy silosów czy planowej akcji chemizacji rolnictwa czy powiedzmy zapoczątkowanie eksploatacji wapna tarnobrzeskiego i wiele innych akcji produkcyjnych. Jeśli zważyć strukturę rolną woj. kieleckiego, ogromne jego rozdrobnienie, aktualny poziom kultury rolnej, to wydaje się, że wyniki, jakie osiągnęliście w upowszechnieniu postępu technicznego w tysiącach gospodarstw rolnych, należy ocenić pozytywnie. To upoważnia do przeświadczenia, że ten ambitny plan jaki sobie towarzysze założyli zostanie również pomyślnie zrealizowany.

Wiadomości sportowe

DOBRY BIEG POLAKÓW W SZTAFECIE 4x10 KM

W biegu sztafetowym 4x10 km Polacy wreszcie pokazali, że jednak stać ich na lepsze rezultaty, umieją bowiem nieźle biegać i zacięcie walczyć. Wprawdzie nie wznieśli się jeszcze na szczyty swych możliwości, albowiem 6 miejsce leżało w granicach ich możliwości, lecz pokonali silnych Francuzów oraz NRD i NRF, a więc zawodników, którzy mieli lepsze wyniki od naszych reprezentantów w indywidualnych konkurencjach.

A oto wyniki:

1. Norwegia 2:14.37,0
2. Finlandia 2:15.40,0
3. Włochy 2:18.13,0
4. Szwecja 2:18.31,1
5. ZSRR 2:19.07,1
6. Szwajcaria 2:21.03,4
7. Polska (Gąsienica, Gut, Budny, Rysula) 2:22.25,0
8. Francja 2:23.06,1
9. NRD 2:24.23,1
10. NRF 2:24.30,0

PRZECIWNIKAMI POLSKICH PIŁKARZY W MISTRZOSTWACH EUROPY

ZURICH PAP. W Zurichu odbyło się losowanie eliminacji I mistrzostw Europy w piłce nożnej. Polska wylosowała grupę VII. Przeciwnikami naszych piłkarzy będą jedenastki: Francji, Belgii i Luksemburga.

Do mistrzostw zgłosiło się ostatecznie 31 zespołów.

ZNÓW NIE WESOŁE WIEŚCI Z OSLO

OSLO. Wczoraj w piątym dniu narciarskich mistrzostw świata rozegrano dwie następne konkurencje — bieg na 5 km kobiet oraz sztafetę 4x10 km mężczyzn. Niestety nasi reprezentanci znów wypadli słabiutko.

W biegu na 5 km kobiet tytuł mistrzowski wywalczyła weteranka mistrzowskich tras, mistrzyni świata z Zakopanego 36-letnia reprezentantka ZSRR Alewitina Kołczina wyprzedzając trzy swoje koleżanki. Biegaczki radzieckie były w tym biegu wręcz bezkonkurencyjne nokautując wszystkie rywalki.

Wyniki biegu:

1. Kołczina ZSRR 17.16
2. Bojarskich ZSRR 17.23
3. Aczkina ZSRR 17.42
4. Mieksztło ZSRR 17.47
5. Stojewa (Bułg.) 17.49
6. Gustafsson Szw. 17.58
16. Czerwiańska 18.36
21. Budna 18.57
23. Biegun 19.[illegible]
26. Skorusa 19.29

Wyniki naszych biegaczek na strajają pesymistycznie przed biegiem sztafetowym, w którym liczono na dobrą lokatę naszych biegaczek. Wcześniej bo 13 marca w lidze międzywojewódzkiej startują (na wyjazdach) Tęcza i LZS Słowik.

* * *

● W pierwszym rzucie drużynowych mistrzostw ligi okręgowej i klasy A w podnoszeniu ciężarów uzyskano sporo dobrych wyników indywidualnych. Oto najlepsze osiągnięcia w poszczególnych wagach: koguciu — Borowiec LZS Wąchock 215, Pietrasiński LZS Radomka 212,5, piórkowa — S. Domański LZS Radomka i Śludak LZS Przysucha po 235, lekka — Z. Domański LZS Radomka 310, Zawór LZS Wąchock 285, średnia — Rokita LZS Radomka 330 (w podrzucie pobił rekord okręgu wynikiem 135 kg), półciężka — Glegler LZS Radomka 310, Olczyk LZS Wąchock 275 i Koc LZS Obozno 272,5, lekkociężka — Małek LZS Radomka 315, Furmanek LZS Bliżyn 380 i Jaczaszek LZS Wąchock 272,5, ciężka — Krzeciński LZS Białobrzegi 355, wynik ten jest nowym rekordem okręgu. Również w podrzucie Krzeciński pobił rekord okręgowy wynikiem 145 kg.

Drugi rzut mistrzostw drużynowych okręgu, jak również zalegle spotkania z pierwszego rzutu odbędą się pod koniec marca.

INDONEZJA

(Dokończenie ze str. 1)

trem-koordynatorem. Na jego miejsce powołany został Gusti Subamija. Stanowisko jednego z ministrów-koordynatorów i zastępców przewodniczącego parlamentu objął w nowym składzie rządu przewodniczący partii „Partindo" Asmar Hadi. „Partindo" bazuje na tych samych siłach społecznych, co Indonezyjska Partia Narodowa i jest właściwie bardziej radykalnym odłamem jej lewego skrzydła.

W nowym gabinecie jest 110 stanowisk ministerialnych. Niektórzy z członków gabinetu zajmują po dwa stanowiska ministerialne.

LONDYN — PARYŻ — NOWY JORK. PAP. W doniesieniach i pierwszych komentarzach na temat ostatnich wydarzeń w Indonezji prasa zachodnia podkreśla, że sytuacja jest tam bardzo skomplikowana i może pociągnąć za sobą dalsze nie dające się przewidzieć następstwa. Według ogólnej opinii, chodzi o nową rozgrywkę wewnętrzną w tym kraju.

Reuter w depeszy z Djakarty cytuje dwa charakterystyczne głosy prasy indonezyjskiej. Rządowy dziennik polityczny „Indonesian Herald" pisze, że dokonane przez Sukarno zmiany w gabinecie stanowią część zapowiadanego przezeń „uregulowania politycznego". Pierwszą częścią owego „uregulowania" był, według dziennika, „dokonany fakt rozwiązania partii komunistycznej w całej Indonezji" (wynikałoby z tego, że „Indonesian Herald" określa w tak eufemistyczny sposób wymordowanie i uwięzienie setek tysięcy ludzi, przeważnie członków i sympatyków KPI, oraz samowolne zlikwidowanie szeregu postępowych organizacji w całym kraju). Dziennik muzułmański „Nusa Putera" nawołuje do zachowania spokoju — „bez względu na to, czy ludzie zgadzają się ze zmianą składu rządu, czy nie". Reuter przytacza także opinię jednego z obserwatorów zagranicznych, charakteryzującą przeprowadzone zmiany jako nowy manewr ze strony Sukarno, godzący przede wszystkim w generała Nasutiona, a zmierzający do polepszenia pozycji prezydenta lawirującego między armią, a prawicą muzułmańską.

Paryski „Le Monde" w korespondencji z Indonezji pisze m. in., że chociaż decyzja Sukarno jest sensacyjna, to jednak nie stanowi sama przez się jakiegoś „kapitalnego zjawiska", nie przywraca bowiem sytuacji politycznej do stanu sprzed października ub. roku, albowiem układ sił w Indonezji uległ zbyt wielkiej zmianie po masowych krwawych represjach.

Korespondenci zachodni zwrócili m. in. uwagę na fakt, że na liście zrekonstruowanego gabinetu nie figurują nazwiska głównych przywódców KPI Aidita, Njoto i Lukmana, podczas gdy na Njono ciąży wyrok śmierci wydany przez nadzwyczajny trybunał wojskowy.

W ślad za rekonstrukcją gabinetu prezydent Sukarno zarządził we wtorek zmianę nazwy i charakteru tzw. „dowództwa operacyjnego" — KOTI. Ma ono nazywać się odtąd „dowództwem do zdruzgotania Malajzji" — KOGAM. Generał Suharto, który zawiadomił prasę o tej zmianie, oświadczył, że KOGAM ma prowadzić operacje wojskowe w ramach tzw. „konfrontacji z Malajzją".

Associated Press donosi na podstawie nasłuchu radiowego, jakoby ochrona pałacu prezydenckiego w Djakarcie została wzmocniona, a Nasution wezwał do stolicy cztery bataliony dywizji szturmowej „Siliwangi", aby roztoczyła ochronę nad jego osobą.

* * *

Proces kolejnego oskarżonego ppłk. Untunga, byłego dowódcy straży pałacowej w Djakarcie, rozpoczął się wczoraj przed trybunałem wojskowym.

23 bm. w pobliżu pałacu prezydenckiego w Djakarcie demonstrowało kilkuset studentów z organizacji KAMI. Protestowali oni przeciwko usunięciu generała Nasutiona z gabinetu, jak również domagali się dymisji wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Subandrio. Interweniowało wojsko otwierając ogień. Dwóch studentów odniosło rany — donoszą korespondenci AFP i Reutera.

Tymczasem, również w Djakarcie, na placu Banteng, odbyła się masowa manifestacja lojalności wobec prezydenta Sukarno. Według miejscowej rozgłośni zgromadziło się tam około półtora miliona osób. Do manifestacji prosukarnowskiej doszło też podobno w Semarangu na Jawie.

Do godziny 13 w dniu 23 bm. nie było żadnych wiadomości o ostatecznych losach Njono, członka KC KPI i przewodniczącego centrali związkowej SOBSI, skazanego na śmierć przez trybunał wojskowy.

* * *

Społeczeństwo polskie przyjęło z oburzeniem wiadomość o skazaniu na śmierć członka KC Komunistycznej Partii Indonezji, przewodniczącego centrali związkowej Sobsi-Njono. W zakładach pracy całego kraju odbyły się w środę liczne wiece protestacyjne przeciwko haniebnemu wyrokowi.

Podczas wiecu w Zakładzie Mechanicznym im. M. Nowotki w Warszawie robotnicy podjęli rezolucję skierowaną do prezydenta Sukarno. Rezolucja głosi m. in.: „Wyrażamy głębokie przekonanie, że nie dopuści pan, panie prezydencie do wykonania tego kapturowego wyroku śmierci".

Na wiecu zwołanym w Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej podjęto rezolucję, która wyraża m. in. przeświadczenie, że prezydent Sukarno nie pozwoli, by Indonezja pogrążyła się we krwi.

Zamach stanu w Syrii

(Dokończenie ze str. 1)

Odcięcie Syrii od świata zewnętrznego spowodowało, że nie wiadomo właściwie, jaka jest w chwili obecnej sytuacja w tym kraju, czy są ofiary w ludziach i czy wojsko wyległo na ulice Damaszku.

Radio Damaszek nadaje bez przerwy muzykę wojskową przerywając ją co pewien czas odczytywaniem telegramów napływających od jednostek wojskowych z całego kraju. Jednostki te deklarują poparcie „aż do śmierci" dla nowego kierownictwa i domagają się postawienia przed sądem aresztowanych. M. in. po stronie zamachowców opowiedzieli się żołnierze i oficerowie dwóch obozów wojskowych Gutanah i Gwaboun, którzy zawsze odgrywali decydującą rolę w syryjskich przewrotach wojskowych. Zamachowcy uzyskali też poparcie kapitana Ibrahima Al-ali, który stoi na czele milicji baasistowskiej, zwanej oficjalnie gwardią narodową.

Spiker radia Damaszek odczytał pierwsze zarządzenia nowych przywódców syryjskich. Postanowili oni, że prowizoryczna konstytucja kraju zostanie zawieszona a rada rewolucyjna, na której czele stał Hafez ulegnie rozwiązaniu. Sam Hafez i inni aresztowani członkowie rządu postawieni zostaną przed specjalnym trybunałem partyjnym za „zdradę ideałów rewolucji 8 marca 1963 r.".

„Tymczasowe kierownictwo" mianowało gen. Hafeza Assada ministrem obrony narodowej, a płk. Ahmeda Soueudani promowało do stopnia generała powierzając mu stanowisko szefa sztabu generalnego.

Komunikat PAP

W ubiegłych tygodniach na terenie kraju były kolportowane oszczercze i antypaństwowe publikacje i materiały. Stwierdzono, że materiały te, pojawiające się nie po raz pierwszy, były i tym razem drukowane w Albanii.

W ostatnich dniach stwierdzono, że ambasada albańska w Warszawie posunęła się do tego, iż zaopatrzyła obywatela polskiego Kazimierza Mijala w albański paszport służbowy, wystawiony na nazwisko obywatela albańskiego, przebywającego w Polsce w okresie od 8 do 15 lutego br. Posługując się tym paszportem, Kazimierz Mijal opuścił nielegalnie Polskę.

Ponieważ tego rodzaju działalność ambasady albańskiej stanowi pogwałcenie zasad prawa międzynarodowego i dobrych obyczajów, jak również pogwałcenie prawa i porządku obowiązującego w PRL — rząd polski uznał dalsze przebywanie w Polsce ambasadora Ludowej Republiki Albanii Koco Prifti za niepożądane.

Trzeci rząd Aldo Moro

RZYM. PAP. Trwający od 21 stycznia kryzys rządowy został rozwiązany. W środę w godzinach przedpołudniowych desygnowany premier Aldo Moro został przyjęty przez prezydenta republiki Giuseppe Saragata. Bezpośrednio potem ogłoszono komunikat donoszący o utworzeniu nowego, trzeciego z kolei gabinetu Aldo Moro.

Przywódca Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni zachował stanowisko wicepremiera. Amintore Fanfani (chrześcijańska demokracja) jest ministrem spraw zagranicznych. Socjaldemokrata Roberto Tremelloni objął resort obrony, którego dotychczasowy kierownik, przedstawiciel chrześcijańskiej demokracji G. Andreotti otrzymał nominację na ministra przemysłu.

Szkolne komisje wychowawcze

Udany wrocławski eksperyment

WYOBRAŹMY sobie taką sytuację: za stołem sędziowskim cały skład sądzący w powadze czarnych tog. A przed stołem raczkuje podsądny — roczny bobas i zaśmiewając się, odpowiada na pełne powagi pytania nieartykułowanymi dźwiękami.

Absurd, nonsens!? Praktycznie — tak, teoretycznie — nie. Nasz kodeks karny, niestety, nie przewiduje dolnej granicy wieku dziecka, które za swój czyn, noszący znamiona przestępstwa staje przed sądem dla nieletnich. A więc i roczne dziecko teoretycznie może stanąć przed sądem. Gorzej, że nonsensy takie są już o krok od urzeczywistnienia.

Jak opowiadała niedawno Maria Regentowa — dyrektor departamentu do spraw nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości — dotarło do jej rąk 17 spraw, pochodzących z jednego tylko województwa, gdzie w charakterze podejrzanych o popełnienie przestępstwa występowały dzieci w wieku od lat... 2 do 7. Dzieci, które nie potrafią jeszcze czytać i pisać, a niejednokrotnie także i mówić.

Nie jest to zresztą polska specyfika. Podobne kłopoty mają niemal wszystkie kraje cywilizowane. Szczególnie ostro występują one np. w Stanach Zjednoczonych czy w krajach Europy zachodniej.

Recydywa przestępczości wśród nieletnich, rosnąca liczba debiutantów na tej drodze kazała się zastanowić nad problemem. O profilaktyce, o środkach zaradczych w pierwszym rzędzie pomyślała... milicja. Na prostej zasadzie: u tych ludzi właśnie, codziennie stykających się ze smarkatymi „przestępcami" najpierw zrodziło się zrozumienie, współczucie i dogłębna znajomość bolesnego problemu.

Tym niemniej najwyższy już czas, by milicjant przestał być jedynym wychowawcą i opiekunem młodzieży trudnej, bo nie przynosi to zaszczytu ani społeczeństwu, które na taki stan rzeczy pozwala, ani milicji, powołanej do walki z prawdziwymi, znacznie groźniejszymi dorosłymi przestępcami.

Dzieciom potrzebni są rodzice, nauczyciele, lekarze.

NAJWCZEŚNIEJ w kraju, bo już w roku 1962 podjęto przeciwdziałanie we Wrocławiu. W tym właśnie roku Komitet Wojewódzki PZPR podjął uchwałę (która pięknie świadczy o rozumie i szerokości spojrzenia tamtejszych działaczy partyjnych) o powołaniu do życia szkolnych komisji wychowawczych. Obecnie w większości szkół Dolnego Śląska istnieją takie komisje. W ich skład wchodzą nauczyciele — doświadczeni pedagodzy, rodzice — przedstawiciele komitetów rodzicielskich, często przedstawiciel sądu dla nieletnich oraz milicjanci. W stosunku do tych ostatnich przyjęto zasadę: musi to być ojciec jednego z uczniów, a działając w komisji, zawsze występuje w cywilnym ubraniu. Korzysta z doświadczeń w postępowaniu z nieletnimi, które zdobył w pracy zawodowej, ale nie korzysta z tych wszystkich atrybutów, które daje mundur milicyjny.

Szkolnym komisjom wychowawczym, które współpracują z sądami dla nieletnich — sądy te przekazują do rozpatrzenia drobne sprawy, które wpłynęły do sądu, a dotyczą uczniów danej szkoły. Oczywiście komisje nie ograniczają się tylko do tych spraw. Życie szkolne i pozaszkolne uczniów dostarcza bogatego materiału i licznych wskazówek, że dzieckiem trzeba się zająć. I nie tylko wtedy, gdy już jest źle, gdy postępuje niewłaściwie. Szkolne komisje wychowawcze rozwinęły bardzo szeroką działalność: zajmują się wszystkimi dziećmi i sprawami całej młodzieży z danej szkoły. Badają wyniki nauczania, organizują pomoc w nauce dla tych, którzy mają trudności, starają się utrzymywać systematyczny kontakt z rodzicami tzw. dzieci trudnych, zapoznają się z warunkami domowymi dziecka, pomagają, gdy są one złe. Rozwijają cały arsenał środków zaradczych, by nie dopuścić, aby dziecko z jakichkolwiek przyczyn zeszło na złą drogę.

OSTATNIO, po 5-letnim okresie pracy tych komisji ludzie działający w nich dzielili się swoimi doświadczeniami z dziennikarzami z całej Polski, którzy w tym celu przybyli do Wrocławia.

Metody wychowawcze, wypracowane przez komisje są bardzo różne — zawsze dostosowane do konkretnego przypadku oraz do środowiska, w jakim żyją dzieci. Mówiono więc o przypadkach, jakby żywcem wyjętych z Makarenki.

● W szkole w Jeleniej Górze jeden z uczniów klasy VI już kilkakrotnie stawał przed Sądem dla Nieletnich. Przydzielono mu kuratora, ale poprawy nie było. Nie można było także znaleźć wspólnego języka z rodzicami, którzy po prostu nie chcieli kontaktować się ze szkołą. Szkolna komisja wychowawcza zajęła się chłopcem. Na podstawie obserwacji ustalono, że chłopiec zdradza wyraźne cechy przywódzcze w gromadzie rówieśników. postanowiono powierzyć mu odpowiedzialną funkcję w samorządzie szkolnym. I chłopiec rzeczywiście z całym sercem zajął się pracą społeczną, a przestał się zajmować poprzednimi sprawami, które zaprowadziły go przed sąd. Zaczął się także uczyć i w tym roku, po raz pierwszy od wielu lat przejdzie bez trudności do następnej klasy.

Takie „filmowe" przykłady, choćby najprawdziwsze, nie przekonują tak, jak szeroka działalność społeczna, gdzie sukcesy sąsiadują z porażkami.

● Szkoła nr 29 we Wrocławiu, to nowa szkoła, która oddzieliła się od innej, starej i dostała z tamtej w spadku dzieci najtrudniejsze. Pracuje ona także w bardzo trudnym środowisku — znajduje się w dzielnicy, której życie koncentruje się wokół placu Nankiera (taki wrocławski odpowiednik Bazaru Różyckiego), często rodzice dzieci z tej szkoły nigdzie nie pracują, żyją z pokątnego handlu i innych zajęć, które z góry zakładają, że dziecko w takim domu nie będzie miało warunków do nauki i właściwego wychowania. Wiele dzieci jest więc zapóźnionych w nauce, wiele wolniej się rozwija umysłowo niż ich rówieśnicy. Pod wpływem działalności SKW w szkole otwarto klasę wyrównawczą dla najstarszych. Zorganizowano także zajęcia świetlicowe, stwarzając w szkole, po lekcjach warunki do pracy i zabawy dla tych, którzy nie mają ich w domu. Wprowadzono udzielanie porad przez psychologa, z których korzysta coraz więcej rodziców. Chyba daje już rezultaty podjęta akcja pedagogizacji rodziców.

I trzeba było słyszeć, jak na zakończenie tej relacji o gigantycznej pracy wielu ludzi, działających w SKW, która przyniosła już pozytywne rezultaty — kierowniczka „trudnej" szkoły ze smutkiem stwierdziła, że w wielu jeszcze wypadkach, środowisko domowe jest silniejsze, niż szkoła i komisja. I wtedy dorośli stają bezradnie wobec krzywdzonego dziecka...

Odpowiedzią na ten, zdawałoby się, problem nie do przezwyciężenia było realistyczne wystąpienie, przedstawiciela wrocławskiej milicji. Zaproponował on, by wybudować we Wrocławiu (i nie tylko tam) jeden internat dla dzieci z... Wrocławia. Dla tych, które nie mają w domu często gdzie spać i gdzie się uczyć, które narażone są na pijackie awantury, którymi nie interesują się rodzice. Przez cały tydzień dzieci mieszkałyby w internacie, a na niedzielę mogłyby wrócić do rodzicielskiego domu, z którym wiążą je przecież zazwyczaj więzi uczuciowe.

TAK więc z działalnością szkolnych komisji wychowawczych można wiązać pewne nadzieje. Również aparat wymiaru sprawiedliwości, gdzie od dłuższego czasu odczuwa się potrzebę ograniczenia kontaktu sądu z nieletnimi, ma swoje plany. Projektuje tam się reformę sądownictwa dla nieletnich, wprowadzając zasadę, że dzieci do lat 13 nie będą w ogóle przedmiotem rozpraw sądowych. Te sprawy zawsze przekazywano by szkolnym komisjom wychowawczym.

Z doświadczeń wrocławian zaczyna już korzystać wiele innych województw. M. in. krakowskie, lubelskie, łódzkie i warszawskie. A kieleckie?

IZABELLA CZAPLARSKA

Tragiczna śmierć domorosłego elektryka

Mieszkaniec wsi Bejsce (pow. Kazimierza W.) Józef K. posiadał trochę umiejętności z zakresu elektrotechniki, lecz wykorzystywał je wnieodpowiednich warunkach i w sposób bardzo ryzykancki. Któregoś styczniowego wieczoru... znikł ze wsi. Zaczęto poszukiwania, ale przez 10 dni nie dawały one rezultatu. Ktoś przypomniał sobie o „żartach" elektryka-amatora i skierował uwagę MO na transformator elektryczny stojący poza wsią. Może tam?

I rzeczywiście znaleziono tam zwłoki Józefa K., leżące na dachu transformatora, pokryte warstwą śniegu. Sekcja zwłok wykazała, że Józef K. został śmiertelnie porażony prądem, a w jego organiźmie stwierdzono dużą jeszcze zawartość alkoholu. Był więc pijany, gdy usiłował manipulować w urządzeniach stacji trafo.

Wypadek jest jeszcze jednym ostrzeżeniem dla domorosłych elektryków, że stacje trafo i inne urządzenia energetyczne pod wysokim napięciem elektrycznym grożą śmiercią, a więc nie wolno w nich samowolnie manipulować.

(r.)

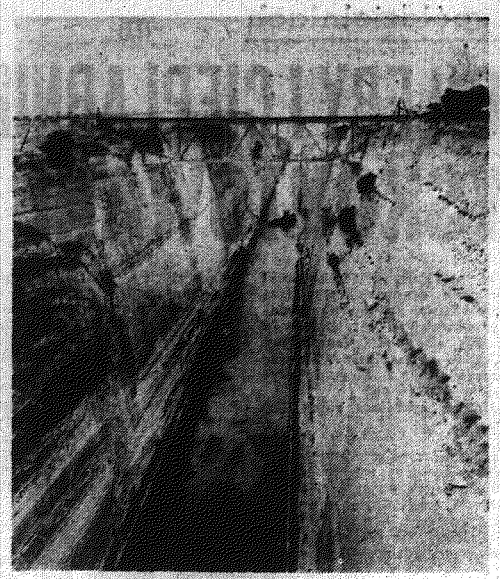

Kanał Korynckí — łączący Morze Egejskie i Jońskie.
CAF

„Po sukcesy — przez GS-y"

Harmonogram i gorąca kawa

Z SATYSFAKCJĄ stwierdzamy, że relacje dziennikarzy i listy czytelników zamieszczane w tej rubryce zarówno na pierwszej stronie naszej gazety jak i na mutacjach „Słowa" — znajdują żywe zainteresowanie wśród pracowników i aktywu spółdzielczego.

— Każdego ranka najpierw zaglądamy do gazety — mówi kilka dni temu na naradzie w Kielcach organizator obsługi rolnictwa z Sobkowa — **czy nie ma rubryki „Po sukcesy — przez GS-y". Uczą nas zarówno krytyczne informacje, jak i dobre doświadczenia innych spółdzielni. No i sami się podciągamy, żeby nas gazeta źle nie opisała.**

Reporter nasz odwiedził dwa kolejne GS-y: w Rudzie Strawczyńskiej i w Łopusznie (pow. Kielce). W obydwóch odbywał się akurat skup żywca. Można było jeszcze raz przekonać się, że po to, aby lepiej obsługiwać rolników absolutnie nie trzeba pieniędzy. Zarówno w Rudzie Strawczyńskiej jak i w Łopusznie wprowadzono harmonogramy dostaw. Na ścianie punktu wypisano wielkimi literami, w których godzinach winni przyjeżdżać do punktu rolnicy z poszczególnych wsi. Chodzi o to, żeby wszyscy nie przyjeżdżali rano i godzinami nie wystawali w kolejce. I rolnicy to sobie chwalą.

W obydwu punktach zastaliśmy odnowione poczekalnie dla rolników, gdzie palio się w żelaznych piecykach, a na zmarzniętych czekała gorąca kawa.

Nad prawidłowym przebiegiem skupu czuwają członkowie komisji nadzoru skupu. Oni przyglądają się ważeniu żywca, klasyfikacji i do nich rolnicy zwracają się ze wszystkimi ewentualnymi reklamacjami. Ale ani w Rudzie Strawczyńskiej, ani w Łopusznie reklamacji tego dnia nie było.

W GS-ach REPERUJĄ TELEWIZORY

POWSZECHNIE wiadomo ile kłopotu sprawia mieszkańcom chociażby Kielc czy Radomia naprawa zepsutego telewizora. A co dopiero mówić o wsi, gdzie również przybywa coraz więcej aparatów telewizyjnych i radiowych? Dlatego godne pochwały są inicjatywy niektórych GS-ów, organizujących punkty napraw telewizorów i radioodbiorników. Punkty takie czynne są już w Suchedniowie i w Łopusznie. Suchedniowie, codziennie w godzinach od 13 do 17 pracuje fachowiec z Kielc, a w Łopusznie punkt czynny jest 2 razy w tygodniu. Oczywiście obydwa mają dużo zgłoszeń i cieszą się uznaniem mieszkańców okolicznych wsi.

O bardzo ważnej dla nas rocznicy 19 luty 1473

MIJA 500 lat od chwili urodzin człowieka, podpisującego się skromnie „Mikołaj Kopernik z Torunia", który zmienił bieg myśli ludzkiej bardziej gruntownie, niż to uczynić mogli Cezar czy Napoleon. Chcąc wprowadzić pewne reformy w rozumieniu biegu ciał niebieskich, naraził się głowom wielu kościołów, władcom państw i innym możnym tego świata. Jednocześnie zdobył niesłychany entuzjazm i uznanie u wszystkich niemalże astronomów po nim żyjących. Był więc niewątpliwie jedną z najwybitniejszych postaci nie tylko w historii nauki, lecz również w dziejach naszej kultury i cywilizacji.

Mikołaj Kopernik urodził się na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych, w epoce bujnie rozkwitającego humanizmu, który już się zaczyna przedostawać z dalekich Włoch do Polski. W świat średniowieczny, pełen czarów, zabobonów i przesądów, humanizm wnosi powiew wiary w poznawalność świata przez ludzi obdarzonych tylko bystrym umysłem i dobrą wolą.

Nowy Świat, który za czasów dzieciństwa Kopernika był krainą zamieszkałą przez jednookich cyklopów, spowitą trującymi wyziewami mgły, staje się nagle pojęciem geograficznym. Dokonuje tego „urzeczony gwiazdami" Kolumb na trzech bardzo źle wyekwipowanych statkach.

Nowy kosmos pozostaje jednak wciąż nieodkryty. Rządzą nim w dalszym ciągu niezrozumiałe tajemnicze prawa i niezrozumiała mistyczna geometria. „Jego cechami były geocentryzm, statyzm, hierarchizm i bezwzględność... Planety i konstelacje zdawały się po to istnieć, aby kształtować swym wpływem astralne dusze ludzkie i wypadki ziemskie. Był zbudowany hierarchicznie: „na dole" — świat podksiężycowy — najprzód ziemia, potem coraz doskonalsze elementy: woda, powietrze, ogień — „na górze" sfery coraz wyższe, aż po kryształowe primum mobile, a potem empireum — hierarchia sfer anielskich, cherubinów i serafinów... Ziemia była środkiem i dnem wszechświata, i przez to samo miejscem szczególnie wyróżnionym, kosmicznym ściekiem zła, padołem płaczu"... (J. Wasiutyński „Kopernik").

Za sprawą Kopernika wszystko to przestało być ważne. Zniknęła odwieczny bezruch Ziemi nadający jej sprawom znaczenie nadrzędne, lub podrzędne. Znika w związku z tym wszelka hierarchia ciał we wszechświecie, podział świata na „wyższy" i „niższy", „boski" i „ziemski". Zmienia się też gruntownie rola człowieka tak bardzo wyróżniona przez astronomię starożytną. Wielki Samotnik przestaje nim nagle być. Mieszkaniec jednej tylko z wielu planet nie może już rościć pretensji od odgrywania na świecie roli wyjątkowej. A zdrowy rozsądek podsuwa mu myśl, że na innych planetach mogą istnieć również istoty rozumne, o tym samym, co on „znaczeniu". W ten sposób pojęcie większego lub mniejszego „znaczenia" w przyrodzie przestaje mieć sens. W naturze wszystko podlega jednakowym prawom. Ruchem Ziemi rządzi to samo prawo, co i ruchem kamienia rzuconego ręką chuligana.

Wprawdzie teoria Kopernika obdarzyła, jak wiemy, wyjątkową rolą Słońca, czyniąc zeń ciało centralne w naszym układzie planetarnym, wkrótce jednak zrozumiano, że centralne położenie Słońca wcale nie oznacza jego wyróżnionego położenia w kosmosie. Domyślił się tego w kilkanaście lat po śmierci Kopernika słynny Giordano Bruno, za co został spalony na stosie. To zaś, że Słońce jest ciałem centralnym w naszym układzie planetarnym, jest, jak wiemy, wynikiem tylko tego, że ma olbrzymią w porównaniu z planetami masę. Niczego więcej.

Tak w niezbędnym skrócie i uproszczeniu można by przedstawić filozoficzne konsekwencje teorii „sarmackiego głupca", jak pogardliwie nazwał Kopernika wielki reformator Luter, który w walce przeciw idei kopernikowskiej okazał się raczej prostaczkiem.

Inną zupełnie taktykę zastosował Kościół Katolicki. Wszystko wskazuje na to, że jego władcy wcześniej już zrozumieli trafność idei heliocentrycznej i dlatego nie próbowali jej zwalczać z pozycji naukowych, jedynie z pozycji wiary.

Jest w tym pewna konsekwencja. W sprawach nauki wszyscy są omylni, nawet Kopernik i późniejszy Newton. Leży bowiem w istocie ducha nauki odmowa uznania słuszności każdemu twierdzeniu lub teorii naukowej. Uznanie czegoś za bezbłędne od razu wtrąca naukę w stan bezruchu, czyni ją zatem czymś bezużytecznym. Tymczasem w sprawach wiary nie ma w ogóle omylności...

Nie dziwmy się przeto, że „De Revolutionibus" zdjęto z indeksu dzieł zakazanych przez Kościół dopiero na początku XIX wieku, w 250 lat po śmierci Kopernika i w 150 lat po opublikowaniu przez I. Newtona jego „Principiów". Jeśli Newton nie zdołał przekonać ojców Kościoła o słuszności teorii heliocentrycznej, jakież inne argumenty mogły ich przekonać?

Zdjęcie z indeksu „De Revolutionibus" nie było więc aktem przyznania przez Kościół słuszności teorii heliocentrycznej, ani przerwaniem walki prowadzonej przeciw tego typu ideom. Było jedynie wycofaniem się z pewnego odcinka, którego bronienie zaczęło wyrządzać szkodzić prestiżowi Kościoła. To jednak, co stanowiło podłoże walki, sprzeciwianie się Kościoła każdemu nowemu widzeniu świata, każdej nowej rewolucyjnej idei naukowej, również i dziś jest przyczyną nieustannych spięć dramatycznych. Oto dlaczego między innymi warto myślami wracać do tamtych postaci, aby otarłszy je z kurzu dostrzec nagle rysy jakże bliskich nam cierpień i zmagań. Aby odczytać dzieje, które nigdy się nie powtórzą, a które jednak raz po raz się powtarzają.

My, Polacy, mamy jeszcze inny powód do przypomnienia sobie roli sarmanckiego uczonego. Za lat siedem, w roku 1973, upłynie równo 500 lat od chwili jego urodzin. Rocznica ta zwróci uwagę świata przede wszystkim na Polskę. I nie tylko na jej przeszłość, lecz również i na teraźniejszość, nikt bowiem ze zdrowo myślących ludzi nie traktuje historii jako czegoś skończonego, zamkniętego i nie mającego żadnych wpływów na

(Dokończenie na str. 4)

Prof. dr WŁODZIMIERZ ZONN

Po 14-dniowym pobycie pod ziemią, w głębi jaskini Szczelina Chochołowska w Tatrach, uczestnicy wyprawy naukowo - badawczej opuścili podziemia. Wyprawa zakończyła się pełnym sukcesem badań naukowo-medycznych. Odkryto wiele nowych korytarzy i przejść podziemnych, wykonano plany nowych części groty, przeprowadzono przewidziane badania speleologiczne.

Na zdjęciu: dr Krystyna Gołubińska, dr Józef Kubica i Bernard Kolsa w drodze do schroniska, po wyjściu z groty.

CAF — Czarnogórski

„Budujemy Samochody"

Lektura do kwadratu

LEŻĄ przede mną trzy tegoroczne numery „Budujemy Samochody" — gazety starachowickiej FSC. Przejrzałem je bez lęku, bo redaktorski zespół zadbał, aby proporcje między tym co produkcyjne, a tym co dotyczy innych, jakże licznych płaszczyzn życia ludzi w fabryce ułożyły się inaczej niż zwykło się to robić w tego rodzaju prasie.

Niekiedy, rozmyślnie czy przypadkowo „Budujemy Samochody" przekształcają się z gazety fabrycznej w ogólnomiejską. Takim stał się właśnie numer z 16 stycznia, gdzie około połowę materiałów można odnieść do spraw nie związanych bezpośrednio z FSC. Jest tam cała kolumna dodatku „społeczno-kulturalnego", typowo miejski felietonik poświęcony kompleksom prowincji, obszerny list czytelnika dotykający swoistych aspektów obyczajowości małego miasta, w którym nie sposób cokolwiek załatwić bez przeprowadzenia sprawy o bufet, są wreszcie informacje interesujące na pewno całą społeczność Starachowic.

Ocena, aż tak radykalnej ekspansji pisma poza bramy fabryczne mogłaby budzić nawet entuzjazm gdyby nie rodzące się podejrzenie, że redaktorom jakby trochę zabrakło inwencji w sprawie problematyki produkcyjnej.

Bo rzeczywiście, czegoż dowiadujemy się z pierwszej linii, na której pracuje kilkunastotysięczna załoga?

Noworoczny artykuł dyrektora pod szyldem życzeń dla załogi szpikuje ją chyba jakimiś cytatami z referatu na KSR. Zamieszczona tuż obok relacja poświęcona wyborom związkowym i samorządowym po prostu usypia monotonią powszechnie znanych prawd o „szerokim zaangażowaniu się kadry w problemy unowocześnienia wyrobów, poprawy ich jakości, udziale w opracowywaniu i realizacji planu postępu technicznego, zmierzającego do uzyskania jak największych oszczędności, materiałów, paliw i energii, obniżenia pracochłonności wyrobów, zmniejszenia braków, stosowania w szerszym zakresie tańszych materiałów zastępczych" itp. itd. Słowem brak oryginalności.

Gdyby wysiłki piszących starały się ukazać produkcję rzadziej od strony referatów, a częściej idąc po linii tego co myślą ludzie przy warsztacie, nie unikający czasem przekleństwa, bo to czy tamto nie idzie jak należy — wówczas produkcja, główne zadanie fabryki nabrałaby na łamach pisma bardziej krwistego koloru.

Natomiast pochwała należy się za różnorodność tematyki oraz krytyczny stosunek do poruszanych spraw. Współpracownicy donoszą o Sylwestrze w Zakładowym Domu Kultury, który podobno niezbyt się udał, szukają sposobu na kiepskich uczniów szkoły przyzakładowej ,rozstrzęsają błędy wychowawcze na marginesie dziecięcej akcji socjalnej, zajmują się telewizją, czynami społecznymi, sportem.

Co do krytyki, przepojono nią wiele pozycji. Szczególnie sensacyjnie pojawiła się ona w komentarzu pt. „Dolce vita", zamieszczonym w numerze z dnia 23 stycznia br., gdzie mowa o postawie kierownictwa pewnej „starachowickiej instytucji", które zasmakowało w urządzaniu różnych bankietów, kosztownych przyjęć i w ogóle lubi nadawać roboczym zajęciom „artystyczną oprawę".

Trudno wyrokować kto i jak zareaguje na aluzje zawarte w „Dolce vita", ale numer z 9 stycznia odpowiada na rodzące się w związku z tą sprawą pytanie o skuteczność krytyki. Jest w tym numerze rubryka wypełniona całkowicie odpowiedziami na wcze-

(Dokończenie na str. 4)

KUBA radzi

Ze względu na poważną ilość listów i liczne pytania jakie otrzymuję chciałbym dziś ogólnie wyjaśnić tryb zgłaszania na wyższe studia oraz składania dokumentów.

Absolwenci szkół średnich jeżeli ubiegają się o przyjęcie na I rok bezpośrednio po złożeniu egzaminu dojrzałości składają podania w szkołach, w których kończą naukę. Dyrektorzy szkół winni z kolei przesłać udokumentowane podania do rektoratów właściwych szkół wyższych w terminie do 15 czerwca każdego roku a do rektoratów wyższych szkół artystycznych do 31 maja (świadectwo dojrzałości dołączyć należy po złożeniu egzaminu dojrzałości).

Absolwenci, którzy nie rozpoczęli studiów wyższych w tym samym roku, w którym ukończyli szkołę średnią, składają (w terminie od 15 kwietnia do 15 maja każdego roku) podania o przyjęcie bezpośrednio w wybranych szkołach) do szkół artystycznych do 31 maja).

Osoby odbywające zasadniczą służbę wojskową składają podania za pośrednictwem swej jednostki wojskowej w terminie do 10 czerwca. Dotyczy to jedynie żołnierzy których okres odbywania służby wojskowej upływa w jesieni danego roku.

Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, ankietę indywidualną odpis metryki urodzenia lub wyciąg z dowodu osobistego. Niepracujący dołączają odpis metryki urodzenia wraz z oryginałem, który po stwierdzeniu zgodności odpisu w szkole wyższej — będzie niezwłocznie zwrócony. Pozatem oczywiście należy przedłożyć świadectwo dojrzałości w oryginale. Kandydatów na studia muzyczne obowiązuje także przedstawienie dyplomu ukończenia szkoły muzycznej II stopnia i po jednym egzemplarzu samodzielnie wykonanych prac kompozytorskich (dotyczy kandydatów na ten kierunek studiów). Kandydaci na studia plastyczne winni przedstawić wykonane własnoręcznie prace plastyczne z rysunku, malarstwa lub rzeźby. Kandydaci na studia filmowe przedstawiają próbę prac literackich (dotyczy kandydatów na reżyserię) lub samodzielnie wykonaną pracę z fotografiki, filmu amatorskiego sztuk plastycznych (dotyczy kandydatów na wydział operatorski). Wszystkich kandydatów obowiązuje złożenie 3 fotografii i orzeczenia lekarskiego.

Kandydaci ubiegający się o przyznanie stypendium (pieniężnego stołówkowego, mieszkaniowego) powinni do podania o przyjęcie na pierwszy rok dołączyć także prośbę o stypendium. Trzeba także załączyć zaświadczenie o wysokości zarobków lub innych dochodów poszczególnych członków rodziny, wystawione według wymaganego przez uczelnię wzoru. Ponieważ jest kilka form stypendium, kandydat w podaniu winien wymienić o jakie stypendium mu chodzi. Studentowi może być bowiem przyznana jedna lub dwie formy stypendium zależnie od jego warunków materialnych, a tylko w wyjątkowych przypadkach (pełne sieroty) mogą być przyznane trzy formy.

Do podań kandydatów przyjętych powinna być dołączona opłata zakładu pracy.

Kandydatów obowiązuje opłata za egzamin wstępny w wysokości 6 zł oraz 3 zł za egzamin z każdego przedmiotu i opłata manipulacyjna w wysokości 4,50 zł.

KUBA

Rekonesans po spółdzielniach (II)

NAWET BROJLERY I CIEPLARNIE NIE ZDYSKONTOWANE

JAK pisaliśmy w poprzednim artykule, nowe kierunki gospodarowania w spółdzielniach produkcyjnych (zakładanie ferm brojlerów, prawdziwy szturm na budowę cieplarni, wprowadzanie zarodowej hodowli i uprawy roślin przemysłowych) zapewniają członkom szesplesowych gospodarstw większe dochody, a co zatem idzie i lepsze życie. Ale nie wszędzie. Dlaczego więc? Z czego to wynika? Niezaradność, zła wola, wygodnictwo?

Opowiada o takich spółdzielniach sekretarz rolny KP PZPR w Busku tow. Bochyński.

MARIAN RYNKOWSKI

— Rozmawiamy z ludźmi w Skotnikach czemu nie chcą przyłączyć się do wspólnego gospodarstwa. Do słabej spółdzielni nie pójdziemy — mówią nam rolnicy. Niech najpierw odejdą te rodziny, które położyły spółdzielnię na łopatki. Na jesieni — dodaje sekretarz — wysłaliśmy ludzi do Skotnik, by wykopali spółdzielcom ziemniaki. Buraki jednak zamarzły na polach. Wierzą tylko w brojlery, a wszystkich pól nie obsiali. Źle też w innych spółdzielniach — w Skorzowie, Jarosławicach. Ludzie skłóceni. Zdarza się, że żony spółdzielców chodzą zarabiać w gospodarstwach prywatnych, a w spółdzielni nie ma kto robić. Wyjście? Słabsze spółdzielnie połączyć z mocniejszymi.

Odpowiada M. Rokosz ze spółdzielni w Kurowie (pow. sandomierski).

— Nasza spółdzielnia ma 16 lat, ale ciągle czujemy się tak jak po jej założeniu. Nie jesteśmy złą spółdzielnią. Mamy dobre wyniki, ale plony rosną nie tylko w spółdzielni. Tej samej sztuki dokonują okoliczni indywidualni rolnicy. Kobiety w spółdzielni wstają w nocy, by rozpocząć poranny udój mleka. Oborowy wozi paszę na taczkach lub niesie ją pod pachą. Inwestycje? Próbowaliśmy, owszem. Na przykład obora, budowana przez nas przed 15 laty — wali się. Budowali nam fachowcy studnię. Wwiercili się w ziemię na 62 metry. Woda się nie pokazała, lecz słono trzeba było zapłacić za robotę. Przez spółdzielcze podwórze każdy przechodzi i co się da, to uszczknie...

Co dalej? Uporządkujmy i zmechanizujmy pracę przy hodowli. Wprowadźmy specjalizację produkcji, bo na uprawie ziemniaków nie rozwiniemy gospodarstwa.

I wreszcie zdanie kierownika produkcji w jednej ze spółdzielni.

— Kieruję gospodarką spółdzielczą od kilku lat. Co robić jeśli naprawionego walu do młocarni spółdzielczy kowal nie chce założyć przez dwa tygodnie a młóci się pożyczoną maszyną? Boją się każdej większej inwestycji. Po co im rozwijać spółdzielnię, skoro każdy utrzymuje trzy, cztery krowy, dwie maciory (głównie na spółdzielczej paszy) i kontraktuje na działkach cebulę i inne warzywa. A jednocześnie w spółdzielni odczuwamy brak rąk do pracy...

JAKA jest więc ta gospodarka spółdzielcza? Sami towarzysze z Woj. Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych powiadają — różna. To znaczy, że z 66 zespołowych gospodarstw, 20 uchodzi za dobre, 27 za średnie a 9 za słabe. W 1965 roku ogólne zadłużenie spółdzielni wyniosło 31,3 mln zł, czyli na każdy hektar spółdzielczej ziemi przypadało 10 tys. zł, kredytów, podczas gdy w gospodarstwach indywidualnych — tylko 1,4 tys. zł. To są symptomy dawnej choroby. A symptomy poprawy?

W tymże samym roku 1965 plony czterech zbóż z 1 ha wyniosły przeciętnie 21,2 q, ziemniaków 156 q, buraków — 305 q, (W gospodarce indywidualnej odpowiednio — 17,6 q zbóż, 142 q ziemniaków, 202 q buraków). 27 spółdzielni zajęło się produkcją brojlerów, dostarczając w ub. roku na rynek 500 tys. sztuk kurcząt, a plany na ten rok przewidują tucz 750 tys. sztuk brojlerów. W najbliższym 5-leciu w 18 spółdzielniach wybudowane zostaną — na wzór Szczekocin — cieplarnie. W br. zacznie się budowę trzech tego typu obiektów. Generalnymi kierunkami produkcji w spółdzielniach będzie więc warzywnictwo i ogrodnictwo, hodowla (w dużej mierze zarodowa i brojlerów) i uprawa roślin przemysłowych. To powinno ustabilizować sytuację w spółdzielniach.

Jednak nadal otwarty i wciąż aktualny pozostaje podstawowy dla gospodarki zespołowej problem ludzi. Nawet Szczekociny nie potrafiły zdyskontować dla siebie, swoich gospodarczych sukcesów. Widziałem tam plik podań od osób szukających pracy. Niestety, brak podań o przyjęcie na członków. A jeśli gdzieś w spółdzielczym gronie pojawi się nowa twarz — rzadko taki człowiek wnosi do spółdzielni ziemię. Czemu ludzie nie garną się do was? — pytałem spółdzielców. Nie potrafiono mi na to odpowiedzieć. W spółdzielniach istniejących ponad 15 lat był czas, by ludzie przestali wierzyć w bujdy o wspólnym kotle, dzwonku. Może — zaryzykuję takie twierdzenie — tak się dzieje dlatego, że samym spółdzielcom nie zależy na nowych ludziach. W spółdzielniach, w których jest dobrze — dlatego że... dobrze, w spółdzielniach złych — bo źle, a i spółdzielcom zależy na tym, by nikt nowy nie podpatrzył techniki „podbierania" ze wspólnego majątku. Warto tym sprawom poświęcić więcej uwagi na rozpoczynających się wkrótce zebraniach obrachunkowych, bo przecież większość spółdzielców to ludzie starsi, lub co najmniej średni wiekiem. Jaki będzie los wspólnego gospodarstwa, gdy po pójściu na rentę nie zastąpią spółdzielców młodzi?

TYMI uwagami nie wyczerpałem tematu. W spółdzielniach produkcyjnych jest bowiem mnóstwo interesujących spraw. Podejmują ciekawe inicjatywy gospodarcze. Nie wszędzie też przezwyciężono skutecznie wielki kryzys lat pięćdziesiątych, ale wyraźnie zahamowano tendencję upadku. Pomogło w tym wiele decyzji. Dawniej umacniano spółdzielnie przede wszystkim kredytami, dziś — skierowaniem fachowca na kierownika produkcji, podjęciem intratnych kierunków gospodarki, rentami dla starych członków. Metody okazały się skuteczne.

Moda czechosłowacka. Garsonka z dzianiny w kolorze popielatym, żakiet lamowany pasmanterią w kontrastowym kolorze.

CAF — CTK

Wśród książek

William Styron — Pogrążyć się w mroku. Powieść, najwybitniejszy utwór prozatorski amerykańskiej literatury powojennej. Państw. Inst. Wydawn. Nakład 10.000. Stron 363. Cena 28,— zł.

Tadeusz Borakowski i Aleksander Sala — *Noktowizja.* Wydawn. MON. Nakład 3000. Stron 191. Cena 11,— zł.

Pierre Gamarra — *Nagroda dla mordercy.* Powieść. „Czytelnik". Nakład 20.000. Stron 179. Cena 16,— zł.

Cecylia Bitter — *Nowoczesne zakłady gastronomiczne z samoobsługą.* Książka traktuje o zadaniach i kierunkach rozwoju zakładów gastronomicznych w Polsce. Wydawn. Przem. Lekkiego i Spożywczego. Nakład 3000. Stron 207. Cena 20,— zł.

Henryk Sienkiewicz — *Krzyżacy.* Sztuka w 5 aktach z epilogiem wg powieści. Centralna Poradnia Amatorskiego Ruchu Artystycznego. Nakład 2630. Stron łącznie z nutami i in. uzupełnieniami 161. Cena 25,— zł.

Karol Irzykowski — *Recenzje teatralne.* Jest to wybór recenzji i artykułów dotyczących spraw teatru z lat 1918—1939, wielkiego erudyty i smakomitego znawcy literatury polskiej i światowej. Państw. Inst. Wydawn. Nakład 2500. Stron 764. Cena 60,— zł.

Marian Ciesiak — *Niewaźność orzeczeń w procesie karnym PRL.* Wydawn. Prawnicze. Nakład 1500. Stron 298. Cena 29,— zł.

Wacław Tarasiewicz, Stanisław Surowiec, Zygmunt Rybicki — *Prawo wodne.* Komentarz, przepisy wykonawcze i związkowe. Wydawn. Prawnicze. Nakład 7000. Stron 392. Cena 28,— zł.

Doc. dr. Maria Szczygłowa — inż. Feliksa Starzyńska. — *Zdrowe żywienie — zdrowa rodzina.* Poradnik dla kobiet prowadzących gospodarstwo domowe w warunkach wiejskich. Państw. Zakł. Wydawn. Lekarskich. Wydanie trzecie. Nakład 60.000. Stron 167. Cena 8,— zł.

Stefan Bratkowski — *Podróż na peryferie.* Zbiór reportaży ciekawych, napisanych barwnie z pasją. Książka i Wiedza. Nakład 8250. Stron 282. Cena 13,— zł.

Aleksander Fadiejew — *Powódź i inne opowiadania.* Książka i Wiedza. Nakład 10.000. Stron 208. Cena 18,— zł.

Artur Gruszecki — *Na swobodzie.* Powieść satyryczna lekko i dowcipnie ukazująca przygody młodego szlachcica z Ukrainy w XIX-wiecznej Warszawie. Wydawn. Literackie Kraków. Nakład 10.000. Stron 253. Cena 18,— zł.

Hitlerowski terror na wsi polskiej 1939—1945. Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk. Opracowanie Czesław Madajczyk. Zestawienie większych akcji represyjnych. Państw. Wydawn. Naukowe. Nakład 2270. Stron 169. Cena 30,— zł.

Kornel Filipowicz — *Ogród pana Nietschke.* „Czytelnik". Nakład 10.280. Stron 143. Cena 10,— zł.

H. J. Eysenck — Sens i nonsens w psychologii. (Biblioteka Problemów). Przełożyła Maria Brzezińska. Książka stanowi w pewnym sensie dalszy ciąg pracy pt. „Zastosowanie i nadużywanie psychologii", stanowi jednak odrębną całość. Państw. Wydawn. Naukowe. Nakład 5267. Stron 370. Cena 34,— zł.

E. Aisberg — *Tranzystor — ależ to bardzo proste.* Książka napisana w formie pogadanek omawia w bardzo przystępny sposób technologię tranzystora i jego działanie oraz podaje szereg układów tranzystorowych a szczególnie tych, które najczęściej spotykamy w praktyce radioamatorskiej. Wydawn. Naukowo-Techniczne. Nakład 20.190. Stron 119. Cena 14,— zł.

O bardzo ważnej dla nas rocznicy — 19 luty 1473

(Dokończenie ze str. 3)

stan obecny. Każda rocznica stawia pytania odnośnie powiązań danego narodu z jego przeszłością. Czy jesteśmy potomkami tylko czy też spadkobiercami Kopernika? A jeśli spadkobiercami, to czy w równym stopniu jak wszystkie inne narody, czy też w pewnym sensie wyższym?

Na takie pytania będziemy musieli w roku 1973 odpowiedzieć i to nie wprost, lecz pośrednio swoją postawą, sytuacją na wielu odcinkach nauki, a w szczególności astronomii, która przecież Kopernik tak wspaniale odrodził. Tak czy inaczej przede wszystkim na polską astronomię zwrócą się oczy całego świata i trzeba zrobić wszystko, abyśmy nie upodobnili się do pewnego gatunku ptaków domowych opisanych przez Kryłowa, które były niesłychanie dumne z tego, że ich przodkowie uratowali Rzym. „Da, wy czto zdielali takoje?" — zapytuje ich w końcu autor. Idzie o to, żeby na to móc odpowiedzieć inaczej niż w bajce.

Polskiej astronomii od dawna brakuje oczu. W ciągu dwudziestu lat powojennych uzyskaliśmy tylko jedno średnich rozmiarów narzędzie na 6 czynnych w kraju placówek uniwersyteckich i akademickich. Od dawna dyskutowany projekt zainstalowania w Polsce dwumetrowego teleskopu (jaki już ma NRD a niezadługo otrzyma Czechosłowacja) jest wciąż daleki od realizacji ze względów walutowych. Zrealizowanie tego projektu przed rocznicą kopernikowską wydaje się tym minimum, jakie naszą astronomię obserwacyjną może podnieść na poziom współczesnych badań astrofizycznych. Tego powinniśmy się domagać od naszego społeczeństwa w imię dobra nauki, jak też i ze względów prestiżowych, które też nie wyrastają z przesłanek błahych, a które w roku 1973 będą dla naszego kraju czymś bardzo istotnym, również z dobrze zrozumiałych względów politycznych.

(WiT-AR)

„Budujemy Samochody"

Lektura do kwadratu

(Dokończenie ze str. 3)

śniej wytknięte ułomności życia fabrycznego, zaś związek ,rzeczowa treść zapewne zadowoliła większość zainteresowanych. Jeżeli taki sposób postępowania nie jest przypadkowy, lecz stanowi metodę — zespołowi redakcyjnemu należy się uznanie.

Niestety, trzeba go odmówić w sprawach ściśle warsztatowych zawodu. Trzy numery, a ileż w nich błędów w sztuce! Brak komunikatywności wytknięty już w sprawozdaniu z kampanii wyborczej, dotyczy także artykułu „Pragmatyzm propagandy", gdzie sam tytuł odstrasza. Skądinąd pożyteczna inicjatywa wyjaśniania założeń zasad nowego funkcjonowania zakładowego wyraźnie chybia adresata. Suchy język niczego nie wyjaśni robotnikowi, zaś ci, którzy rozumieją co oznacza dyrektywna rentowność, zysk, akumulacja — i tak wyjaśnień nie potrzebują.

Brak miejsca na przykłady ,ale wierzcie recenzentowi na słowo, że początek wywiadu, nomen omen „Piąte koło u wozu" w numerze z 16 stycznia jest tak zbudowany, że nie można nic z niego zrozumieć. Dopiero po dłuższych studiach okaże się, że sedno tkwi w błędnej adiustacji ,bowiem ujęcie wstępu w cudzysłów i złożenie tych kilku wierszy innym krojem czcionki pozwoliłoby uniknąć gmatwaniny.

Wątpliwą przysługę wyrządzono w tym samym numerze dodatkowi społeczno-kulturalnemu „Kwadraty". Na pierwszej stronie zapowiedziano go, włamując przy tym zdjęcie oraz strzałkę uparcie sugerującą związek między „Kwadratami" a Mieczysławem Pożogą, członkiem brygady D-2, który na zdjęciu z widocznym wysiłkiem ciągnie za jakąś dźwignię. Ostatnie słowa zapowiedzi namawiają czytelników do współpracy w redagowaniu „Kwadratów". Jeżeli sylwetka M. Pożogi ma symbolizować trud tego społeczno-kulturalnego tworzenia, wątpliwe czy ktokolwiek zechce aż tak się pocić.

W tym technicznym niedopatrzeniu jest coś z profanacji bowiem „Kwadraty" to przede wszystkim zbiór wierszy starachowickich miłośników poezji próbujących własnego pióra. Dla recenzenta gazety jest to teren obcy, przeto ani myśli on wspinać się po „schodach załamanych w tarasy na wdeptanych klawiszach" (chyba klawiszach, proszę korekty), ani badać czy sadzawki naprawdę mają „piersi przyczajone jak puchacze śpiące". Natomiast rozpiera go ochota, aby „urok ten nie nasz — nie tamten" rozwiać jakimś sondażem opinii ogółu czytelników „Budujemy Samochody", a więc po prostu zapytać ich, czy przypadkiem „Kwadraty" nie są dla gazety zakładowej uciążliwą kwadraturą koła.

A.M.

Z ZEYDLER ZBOROWSKI

Czerwony kaktus

139

Już się nie rozglądałem. Siedziałem milczący i przeżuwałem swe niezbyt wesołe myśli. Zdawałem sobie jasno sprawę z tego, że byłem dla nich kompromitującym świadkiem. Nie wiedziałem co mają zamiar ze mną zrobić, ale miałem prawo przypuszczać, że nie będzie to nic przyjemnego. Wojtek był przekonany, że siedzę u Martineza. Nie ma przecież pojęcia, co się ze mną dzieje. Byłem wściekły na siebie, że dałem się tak głupio podejść. Przecież mogłem się domyśleć, że to nie Wojtek zamówił dla mnie samochód. Psiakrew. Mądry Polak po szkodzie. Jako agent Interpolu stanowczo nie zdałem wstępnego egzaminu.

Nie mogłem sobie stworzyć właściwie żadnego planu działania. Musiałem czekać na jakąś sprzyjającą okoliczność.

Noc była ciemna. Od zachodu nadciągnęły gęste chmury i zakryły niebo. Zerwał się wiatr. Uderzył o szyby samochodu deszczem.

Nagle wydało mi się, że w lusterku nad kierownicą zobaczyłem światło. Odwróciłem się. Rzeczywiście za nami szedł jakiś wóz. Amerykanin spostrzegł to także i krzyknął na Boba. Bokser nacisnął gaz. Odległość jednak pomiędzy nami a tamtym wozem nie bardzo się zwiększała. Najwidoczniej musieli również zwiększyć szybkość. Także mieli nie najgorszą maszynę.

— A może to Wojtek tak zasuwa za nami — pomyślałem i nowa otucha wstąpiła w me serce. Prawdę mówiąc, miałem już zupełnie dosyć towarzystwa tych bandziorów.

Amerykanin obejrzał się niespokojnie raz i drugi. Znowu przynaglił Boba. Chrysler skoczył naprzód z zawrotną szybkością. Teraz już wyraźnie oddalaliśmy się od tamtego wozu. Światła reflektorów stawały się coraz mniejsze.

— Psiakrew — zakląłem w duchu — Interpol mógłby używać trochę lepszych samochodów. — Zaraz jednak pojawiła się refleksja. Skąd pewność, że to właśnie Wojtek? Może to wcale nie on? Może to

140

jacyś przypadkowi turyści, którzy dla sportu chcieli nas dopędzić?

Tak. Chrysler był o wiele szybszy. Niestety. Tamci zostali daleko w tyle. Już ich nie było widać.

Cztery godziny szalonej jazdy w ciemności. Doskonała maszyna pochłaniała przestrzeń z zawrotną szybkością. Musiałem przyznać, że ten bokser prowadził znakomicie.

Na horyzoncie zabłysły światła Montevideo.

Kiedy wpadliśmy w ulice była już późna noc. Gęste chmury kłębiły się nad miastem. Silny wiatr zacinał deszczem.

Minęliśmy plac z obeliskiem. Pocitos. Wydało mi się, że już słyszę szum morza.

Bokser zahamował.

— Wysiadać — rozkazał Amerykanin.

— Strzelą mi w łeb i wrzucą do wody — pomyślałem i zrobiło mi się trochę niewyraźnie. Postanowiłem jednak walczyć o życie. Wiedziałem, że to zupełnie beznadziejne, ale nie miałem zamiaru czekać biernie, aż mnie zatłuką.

— Idziemy — powiedział Amerykanin, biorąc mnie pod rękę. Wyrwałem mu się błyskawicznie i trzasnąłem go prawym sierpem. Upadł. Potem nic już nie widziałem. Poczułem tępe uderzenie w głowę i straciłem przytomność.

* * *

Wolno otworzyłem oczy. Powieki miałem ciężkie, ołowiane. Piekły mnie. Początkowo nie mogłem się zorientować, gdzie jestem i co się ze mną dzieje. Chciało mi się spać, byłem bardzo znużony. Znowu przymknąłem oczy.

Powoli odzyskiwałem świadomość. Usiłowałem przypomnieć sobie, co się właściwie stało. Aha, przecież rąbnąłem tego faceta w szczękę. Na pewno któryś z tych drabów walnął mnie z kolei po łbie. Ale co się teraz ze mną dzieje? Co to za kołysanie? Czy to ciągle jeszcze na skutek tego uderzenia?

Przełknąłem ślinę. Poczułem słodkawy smak krwi.

— Ale mnie zaprawił ten oprych — pomyślałem. Otworzyłem oczy. Tym razem spojrzałem już przytomniej. Kołysanie nie ustawało. Co to jest, u diabła?

141

Nareszcie zrozumiałem. Leżałem na podłodze w kajucie. Przez otwarte okienko widziałem rozkołysane morze. W tej chwili posłyszałem czyjść głos:

— Jak się pan czuje, mister Kowerski?

Z trudem odwróciłem głowę w tym kierunku. Zdumiałem się. Przede mną siedział Garcia i spokojnie palił papierosa. — Jak się pan czuje? — powtórzył.

Wydałem jakiś niewyraźny jęk. Głowa bolała mnie piekielnie.

Uśmiechnął się.

— Widzi pan. Różnie w życiu bywa. Nie zawsze można bić. Czasem samemu trzeba być bitym.

Starałem się zebrać myśli, zorientować się w sytuacji. Miłą była świadomość, że w ogóle jeszcze żyję. Właściwie nie bardzo wiedziałem czemu to zawdzięczam.

Usiadłem. Potarłem obolałą głowę. Słyszałem świst wichru. Statek, na którym się znajdowałem, poruszał się szybko. Pomyślałem, że musi to być chyba żaglowy jacht. Chociaż wydało mi się, że w dole, pod nami pracują maszyny.

Nie miałem pojęcia dokąd mnie wiozą i po co w ogóle załadowali mnie na ten morski wehikuł. Jeżeli mnie nie zabili i nie wrzucili do morza, to należało przypuszczać, że jeszcze na coś jestem im potrzebny. Nie mogłem się jednak domyśleć, jaką korzyść mogli mieć w danym momencie z mojej skromnej osoby.

Spróbowałem się podnieść. Z przyjemnością skonstatowałem, że jako tako trzymam się na nogach.

Garcia zgasił papierosa i spytał:

— Napije się pan czegoś?

Sknąłem głową. Czułem, że kropla alkoholu dobrze mi zrobi.

Wyjął z szafki szkocką whisky i napełnił szklanki.

— Za pańskie zdrowie, mister Kowerski. — Mówił świetnie po angielsku, z dobrym oxfordzkim akcentem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DYREKCJA LICEUM MEDYCZNEGO PIELĘGNIARSTWA W STARACHOWICACH ul. Hutnicza 10

ogłasza nabór uczennic

do klasy pierwszej na rok szkolny 1966/67.
Szkoła bez internatu.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest:
1) świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
2) egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki.

Kandydatki obowiązane są do dnia 31. III. br. złożyć następujące dokumenty:
1) podanie i życiorys,
2) opinię ze szkoły podstawowej,
3) odpis aktu urodzenia,
4) zaświadczenie o stanie majątkowym,
5) zaświadczenie o wysokości zarobków,
6) 2 fotografie,
7) świadectwo zdrowia. 488-k

SZYLDY, GODŁA PAŃSTWOWE,

wg obowiązujących przepisów dla rad narodowych, szkół, nadleśnictw, urzędów itp.

TABLICE FIRMOWE, ZNAKI I EMBLEMATY

dla fabryk, przedsiębiorstw, spółdzielni i innych instytucji wg żądanych wymiarów i kolorów;

TABLICE INFORMACYJNE

różnego rodzaju, np. tablice ostrzegawcze dla lasów państwowych, do urządzeń energetycznych wg PNE, znaki drogowe, tablice z zakresu BHP, oznaczenia na hydranty oraz tabliczki nagrobkowe;

TABLICE Z NAZWAMI ULIC,

numery na drzwi i na krzesła w kinach lub dla domów kultury wykonuje na emalii piecowej w temperaturze 900° C — **Spółdzielnia Pracy Fotografów i Malarstwa Dekoracyjnego w Zielonej** Górze, ul. Westerplatte 9, tel. 37-08.

GWARANTUJEMY SOLIDNE I TERMINOWE WYKONANIE. 457-k

UWAGA INSTYTUCJE!
Spółdzielnia Pracy Prasniczo-Farbiarska
w Kielcach, ul. Armii Czerwonej 3
WZNOWIŁA PRZYJMOWANIE BIELIZNY DO PRANIA

Bielizna przyjmowana jest bez ograniczeń w każdej ilości, na podstawie pisemnego zlecenia, w punkcie przyjęć przy ul. Moniuszki 16. 470-k

POLITECHNIKA KRAKOWSKA

OGŁASZA WPISY

na studia zaoczne i wieczorowe, na rok ak. 1966/67 na wydziały:
1) BUDOWNICTWA LĄDOWEGO,
2) BUDOWNICTWA WODNEGO,
3) MECHANICZNY.

Podania o przyjęcie na studia należy składać pod adresem: Politechnika Krakowska — Dział Studiów dla Pracujących — Kraków, ul. Warszawska 24 (tel. 259-83 oraz 308-00 do 05, wewn. 131), pokój nr 114 — w godzinach od 16 do 18 i od 16 do 18 — codziennie, z wyjątkiem sobót i niedziel, w terminie do dnia 30 kwietnia br.

Warunkiem przyjęcia na studia jest:
1) posiadanie świadectwa dojrzałości liceum ogólnokształcącego lub technikum zawodowego,
2) co najmniej 2-letnia praca w zawodzie odpowiadającym wybranemu kierunkowi studiów,
3) uzyskanie skierowania na studia z zakładu pracy,
4) złożenie egzaminu wstępnego z matematyki i fizyki z wynikiem pozytywnym.

Egzaminy wstępne odbędą się w drugiej połowie czerwca br. 324-k

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW W JĘDRZEJOWIE;
ul. 14 Stycznia 31, tel. 138

wykonuje usługi MALARSKIE KLEJOWE I OLEJNE DEKORACYJNE

— dla ludności i zakładów gospodarki uspołecznionej, według wydanych przez komisję cen obowiązujących cenników.

Zlecenia na wykonanie usług przyjmuje biuro spółdzielni. 401-k

poszukiwanie pracowników

PZGS Kozienice — Zamrażalnia i Przetwórnia Owocowo-Warzywna w Janikowie — zatrudni natychmiast na stanowiska: GŁ. INŻYNIERA, KIEROWNIKA LABORATORIUM, KIEROWNIKA PRODUKCJI, GŁÓWNEGO MECHANIKA, MAJSTRÓW PRODUKCJI, MASZYNISTÓW DO OBSŁUGI SPRĘŻAREK. Wymagane odpowiednie wykształcenie i staż pracy. Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do omówienia w zarządzie PZGS. 488-k

Robotnicza Spółdzielnia Pracy Eksploatacja Surowców Mineralnych w Skarżysku, ul. 1 Maja 7/9 (telefon 625) zatrudni natychmiast następujących pracowników: INŻYNIERA lub TECHNIKA z wykształceniem chemicznym do pracy w charakterze kierownika zakładu produkcji luster w Sandomierzu, mieszkanie zapewnione; oraz PRACOWNIKA z wykształceniem ekonomicznym lub technicznym do pracy w dziale zaopatrzenia w Skarżysku. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze spółdzielni, codziennie od godz. 8 do 15. 431-k

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Ostrowcu Św. zatrudni od zaraz dwóch MAGAZYNIERÓW w masarni z wynagrodzeniem maksymalnym. Informacji udziela sekcja spraw pracowniczych, telefon Nr 582. 486-k

Spółdzielnia Pracy Introligatorsko-Kartoniarska w Kielcach, ul. Sienkiewicza 16 zatrudni od zaraz GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze spółdzielni. 399-k

Dyrekcja Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych (SHL) w Kielcach zatrudni: — 15 INŻYNIERÓW w zakresie obróbki plastycznej ze specjalnością tłocznictwa, w dziale głównego technologa na stanowiska: st. konstruktorów, st. technologów, konstruktorów i technologów, — 15 INŻYNIERÓW MECHANIKÓW ze specjalnością — konstrukcja samochodów, na stanowiska: st. konstruktorów i konstruktorów w dziale głównego konstruktora, — 10 EKONOMISTÓW z wyższym wykształceniem, ze specjalnością ekonomika przedsiębiorstw, przemysłowych, ze znajomością zagadnień planowania, gospodarki materiałowej, zaopatrzenia lub zbytu. Warunki pracy i płacy oraz sprawy mieszkaniowe do omówienia na miejscu. 421-k

Huta im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, ul. Nowotki Nr 8 — zatrudni od zaraz RADCĘ PRAWNEGO. Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do omówienia na miejscu. 413-k

Miejska Pracownia Geodezyjna przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach przyjmie od zaraz INŻYNIERÓW GEODETÓW ze stażem pracy co najmniej powyżej trzech lat oraz TECHNIKÓW GEODETÓW ze stażem pracy powyżej sześciu lat. Do podania o przyjęcie, ewentualnie o przeniesienie należy dołączyć: życiorys z podaniem przebiegu praktyki zawodowej, świadectwo ukończenia studiów oraz zaświadczenie i opinię z zakładu pracy. Pozostałe sprawy do omówienia na miejscu z kierownikiem Miejskiej Pracowni Geodezyjnej. 414-k

Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Kolejowych — Warszawa, Główne Kierownictwo Budów Nr 3 w Kielcach, ul. Buczka Nr 43/45 zatrudni od zaraz: 1) ST. KSIĘGOWEGO — wykształcenie średnie ekonomiczne i 3 lata praktyki ze znajomością rozliczeń finansowo-księgowych, 2) ST. MECHANIKA SPRZĘTU z wykształceniem średnim technicznym (po technikum mechanicznym) i 3-letnią praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze GKB-3, Kielce, ul. Buczka Nr 43/45, pokój Nr 19. 406-k

Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Bukowej, poczta Małogoszcz, powiat Włoszczowa, woj. kieleckie (st. kolejowa Bukowa) poszukują MGR INŻ. BUDOWNICTWA i MGR INŻ. MECHANIKÓW o długoletniej praktyce do pracy w dziale głównego mechanika oraz w inwestycjach; EKONOMISTY z wyższym lub średnim wykształceniem ze znajomością planowania i analizy kosztów w przemyśle, na stanowisko st. ekonomisty. Dla pracowników inż.-techn. gwarantujemy mieszkanie w nowym budownictwie w Bukowej po okresie próbnym. W terminie późniejszym istnieje możliwość ewentualnego otrzymania mieszkania w Kielcach. Dla ekonomisty jest możliwość otrzymania mieszkania w Bukowej. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 407-k

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Skarżysku Książęcym zatrudni natychmiast KIEROWNIKA ŚWIETLICY. Wymagane jest średnie wykształcenie, dodatkowe kwalifikacje w zakresie pracy świetlicowego i przynajmniej dwuletni staż pracy w tym kierunku. Warunki pracy i płacy do omówienia pod wyżej podanym adresem. 398-k

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Benzyl" w Skarżysku - Kam., ul. Fabryczna 10 — zatrudni od 1 kwietnia 1966 r. KIEROWNIKA ZAOPATRZENIA ze znajomością branży chemicznej i metalowej. Wymagane wykształcenie minimum średnie i 4-lata praktyki. Wynagrodzenie do 2.500 zł oraz premia. Bliższych informacji w sprawie płacy i pracy udziela zarząd spółdzielni. 459-k

Dyrekcja Oddziału PKS w Skarżysku - Kamiennej, ul. Ekonomii 8 — zatrudni od zaraz EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem (pożądana znajomość ekonomiki transportu) oraz RADCĘ PRAWNEGO na pół etatu lub REFERENTA PRAWNEGO na pełny etat. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w sekcji kadr. 460-k

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Kielcach, ul. Mickiewicza 12 przyjmie od zaraz pracownika na stanowisko KSIĘGOWY — LIKWIDATOR PŁAC. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w tut. zarządzie. 469-k

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Skarżysku-Kamiennej, ul. 1 Maja 105 — zatrudni TECHNIKA DROGOWEGO i BUDOWLANEGO. Wymagane średnie wykształcenie i praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w dyrekcji. 450-k

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Ostrowcu, ul. Bałtowska 9, tel. 695 zatrudni od zaraz 10 KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z uprawnieniami do prowadzenia autobusów — z I, II kategorią prawa jazdy oraz nową II kategorią. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Bezpłatne kompletne umundurowanie, deputat węglowy, dodatek za wysługę lat, gratyfikacja jubileuszowa bilet wolnej jazdy dla wszystkich członków rodziny i inne świadczenia zagwarantowane umową zbiorową. Przedsiębiorstwo gwarantuje nowo zaangażowanym pracownikom stałą pracę. Udziela również bezzwrotnych zapomóg na budownictwo mieszkaniowe. 451-k

Budowlana Spółdzielnia Pracy Remontowo-Konserwacyjna Nr 1 w Kielcach zatrudni natychmiast KIEROWNIKA ROBÓT ELEKTRYCZNYCH. Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie techniczne i odpowiedni staż pracy. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze spółdzielni w Kielcach, ul. Armii Czerwonej Nr 4, tel. 22-50. 441-k

Delegatura Okręgowa Polskiego Związku Głuchych w Kielcach, ul. Świętokrzyska 19a — zatrudni od zaraz PRACOWNIKA ZNAJĄCEGO DOBRZE JĘZYK MIGOWY. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze delegatury codziennie w godz. od 8 do 16. 471-k

przetargi

Zakłady Metalowe im. Gen. Waltera w Radomiu, ul. Ciepła 1 OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie tynków zewnętrznych i kolorystyki hali przemysłowej łącznie z jej częścią usługową. Szczegółowy zakres robót obejmuje ślepy kosztorys, który jest do pobrania w dziale inwestycji, w godzinach urzędowych od 8 do 15. Wymienione roboty mogą być wykonywane w II i III kw. 1966 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach należy składać do dnia 8.III.1966 r. na adres: Zakłady Metalowe im. Gen. Waltera w Radomiu Dział Inwestycji. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.III.1966 r., o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta i ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 390-k

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Radomiu, ul. Mireckiego 10 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w 1966 r. robót elewacyjnych na niżej wymienionych budynkach mieszkalnych w Radomiu: przy ulicach: Dzikiej 4, Podwalnej 4, 1 Maja 24 i 72, plac Konstytucji 8, Słowackiego 3, 4 i 25, Sienkiewicza 4, Struga 27 i 23, Szwarlikowskiej 22, Traugutta 47, Grodzkiej 2, Kamiennej 1/3, Sikorskiego 23, Żeromskiego 13, 17 18, 22, 30, 48, 57, 63, 67, 68 i 87 oraz ul. Malczewskiego 4. Termin zakończenia robót do dnia 15 października 1966 r. Ślepe kosztorysy można otrzymać każdego dnia w godzinach urzędowych w biurze przedsiębiorstwa. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg" należy składać w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Mireckiego 10, w terminie do dnia 12 marca br. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 marca br. o godz. 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta bądź unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn. 447-g

Dyrekcja Radomskich Zakładów Terenowych Ceramiki Budowlanej w Radomiu, ul. Żeromskiego Nr 53 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie metalowych form kaflarskich kwadratali w następujących ilościach: 1) formy środkowe bez zaokrąglenia szt. 14, 2) formy narożne bez zaokrąglenia szt. 7, 3) formy do kafla wieńcowego prawego bez zaokrąglenia szt. 3, 4) formy do kafla wieńcowego lewego bez zaokrąglenia szt. 3, 5 formy do kafla wieńcowego środkowego bez zaokrąglenia szt. 3, 6) formy z korka szt. 3. Z dokumentacją wykonawczą można zapoznać się w dziale produkcji przedsiębiorstwa. Termin wykonania form do 10. IV. 1966 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz wykonawcy prywatni. Pisemne oferty w formie kosztorysów wykonawczych prosimy składać w dziale produkcji n. przedsiębiorstwa, do dnia 10. III. 1966 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 12. III. 1966 r., o godz. 10 w lokalu przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 448-k

ROLNICY — UPRAWIAJCIE MAKI!

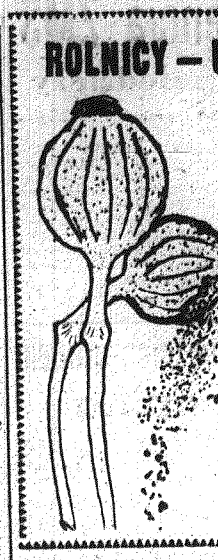

Uprawa maku daje dla gospodarstwa wysoki dochód. Z wyprodukowanego maku uzyskacie nie tylko dobrą zapłatę za nasiona, ale także i za makowiny, które skupują gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska".

Cena skupu maku z kontraktacji została podwyższona i wynosi 2.100 zł za 100 kg plus 200 zł premii za terminową dostawę — razem 2.300 zł za 100 kg.

Cena skupu makowin wynosi 300 zł za 100 kg.

Makowiny winny być suche, zdrowe, o łodydze przy główce makowej długości do 7 cm i bez zanieczyszczeń.

Rolnicy! Uprawiajcie mak i nie niszczcie makowin!

Nie dopuszczajcie, aby marnował się niezbędny do wyrobu leków surowiec!

Dostarczajcie do punktów skupu gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska"! 466-k

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Opocznie OGŁASZA PRZETARG na wykonanie robót budowlano-montażowych przy budowie pawilonu ciastkarskiego o powierzchni użytkowej 93,5 m. kw — w Opocznie przy zbiegu ulic Partyzantów i Piotrkowskiej. Oferty na wykonanie tych robót należy składać w biurze Powszechnej Spółdzielni Spożywców — Opoczno, pl. Kościuszki Nr 2, w terminie do dnia 10 marca 1966 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. III. 1966 r. o godz. 10 — w biurze PSS Opoczno. Bliższych informacji odnośnie tej roboty udzieli sekcja inwestycyjna PSS Opoczno. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. PSS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 454-k

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Radomiu (DIM) OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY — licytację na sprzedaż połączoną z rozbiórką obiektów budowlanych znajdujących się na terenie nieruchomości położonych w Radomiu: 1) przy ul. Traugutta 33/35 składających się z: budynku mieszkalnego parterowego, murowanego, boksów motocyklowych z pojemnikami na śmieci, ustępów — murowanego i drewnianego, sieni drewnianej. Cena wywoławcza dla ww. obiektów zł 10.000. 2) przy ul. Mazowieckiej 25 składających się z: budynku mieszkalnego drewnianego, sieni drewnianej, komórki drewnianej, ustępu drewnianego, płotu drewnianego. Cena wywoławcza zł 25.000, 3) przy ul. Łowickiej 24 składających się z: budynku mieszkalnego drewnianego, sieni drewnianej, fundament beton., chodniki betonowe, ogrodzenie drewniane. Cena wywoławcza zł 15.000. Do obowiązków nabywcy należeć będzie rozebranie obiektów w terminie uzgodnionym z DIM, wywiezienie odzyskanego materiału na plac nabywcy i uprzątnięcie terenu po rozbiórkach. Ślepe kosztorysy na rozbiórki obiektów do wglądu w DIM — Radom, ul. Żeromskiego 53 (gmach Prezydium MRN) — III piętro pokój 376a., w godzinach od 9 do 12. Oferty z podaniem ceny w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie DIM, pokój 360, do dnia 5 marca 1966 r. Komisyjne otwarcie przetargu nastąpi w dniu 9 marca 1966 r., o godz. 10. Wadium przetargowe w wysokości 10 proc ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu przetargu w kasie DIM. Zwrot wadium nastąpi w ciągu 7 dni od daty zakończenia przetargu. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne, jak również osoby fizyczne. DIM zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. 449-k

Kopalnia Rudy Żelaza „Stąporków" w Stąporkowie, pow. Końskie p-ta Stąporków, telefon 16 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu dostawczego marki FSO „W-wa", typ model „Pick-up" M20 nr rej. CK 0431, nr podwozia 59786, nr silnika 64076 — cena wywoławcza zł 12.300 ORAZ OGRANICZONY na sprzedaż przyczep samochodowych: 1) nr rej. C-4151 marki „Sanok" typ D30 — cena wywoławcza zł 7.000, 2) nr rej. C-4182, marki „Sanok" typ D3 — cena wywoławcza zł 8.000. Przetarg odbędzie się w dniu 12 marca 1966 r. o godz. 9 w biurze kopalni. Przystępujący do przetargu obowiązani są do złożenia najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania, do kasy kopalni. Samochody i przyczepy oglądać można w godz. 7 — 14 (dział transportu). Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wybór oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 468-k

Sandomierskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Sandomierzu, ul. Słowackiego nr 9 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę materiałów i usługi w ciągu roku 1966 wg poniższego zestawienia: *a) dostawa materiałów miejscowego pochodzenia: 1) piasek do zapraw i wypraw wg.* PN-59/B-06711 10.000 ton. 2) żwir do betonów i żelbetonów wg PN-59/B-06712 3.000 ton. 3) pospółka do betonów i żelbetów wg PN-53/B-06713 4.000 ton. 4) kamień łamany budowl. średn. tward. wg RN-57/MB-0701 6.000 ton. 5) kamień brukowy do nawierzchni drogowych wg PN/B-11104. 10.000 ton. *b) usługi przewozowe własnymi środkami:* 1) dowóz wody dla potrzeb budów na odległ. od 2 do 4 km. 12.000 ton, 2) przewóz mater. budowl. różnych, w granicach placów budów 16.000 ton, 3) przewóz ziemi z wykopów na odległ. 2 do 4 km około 24.000 ton. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Wszelkich informacji dotyczących dostaw i usług udziela dział ekonomiczny przedsiębiorstwa tel. 346. Termin składania ofert ustala się do dnia 12 marca 1966 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 marca o godz. 10, w siedzibie przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub też unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 467-k

zgubiły

STACJA Hodowli Roślin Ogrodniczych Podolany zagubiła dowód rejestracyjny wraz z książeczką pojazdu na samochód marki „Łuczniczka" nr rejestr. KA-48-76 nr silnika 1038380 i nr podwozia 10875-P". 462-k

KIELECKIE Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Kielcach, ul. Kilińskiego 4 unieważnia zagubione następujące dowody magazynowe: Rw Nr 479256, 667566, 667587, 672610, 461984, 476301, 672979, 667406, Ln Nr 676106, 676103, Pr Nr 905660, Zw Nr. 263500. 463-k

OPAŁKA Jan, zam. Ostrowiec, unieważnia zagubione prawo jazdy kategorii amatorskiej Nr 635/57, wydane przez Wydział Komunikacji — Ostrowiec. 330-Os.

WOŹNIAK Teresa, zam. w Kikowie, pow. Busko-Zdrój, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Makowie Podhalańskim. 2967-g

GÓRCZYŃSKI Leon (Skarżysko, Armii Ludowej 65) unieważnia przepustkę wejściową FO Skarżysko. 4972-Sk.

INSPEKTORAT Powiatowy Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Staszowie unieważnia blok polis na ubezpieczenie rolników od następstw nieszczęśliwych wypadków, oznaczonych nr nr 222301 — 222325, pobrany w r. 1966 przez Prez. GRN w Jurkowicach. 465-k

SZYWAŁA Stefan — Nowy Korczyn, pow. Busko, unieważnia zgubioną legitymację ZSM Kielce. 2960-g

ŚLIWA Krystyna Kielce, Krakowska 17, unieważnia zgubioną legitymację nr 748, wydaną przez Technikum Ekonomiczne Kielce. 2959-g

KOZŁOWSKI Henryk, zam. Wolanów unieważnia zagubione prawo jazdy ciągnikowe - motorowe, wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN Radom. 5180-R

sprzedam

SPRZEDAM dom drewniany do rozbiórki. Wiadomość: Kielce, Chęcińska 31. 2955-g

SPRZEDAM samochód „Warszawa". Skarżysko, Norwida 7/27. 4977-Sk

„BUSCH" maszynkę dziewiarską sprzedam. J. Straus, Skarżysko Podjazdowa 20/3, tel. 590. 4975-Sk.

różne

POMOC domowa potrzebna, Kielce, Okrzei 2—34. 2941-g

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Kielce, ul. Źródłowa 19/13. Zgłoszenia po godz. 15.30. 2942-g

ZAMIENIĘ 2 pokoje, nyza, kuchnia, 71,5 m kw. (kwaterunkowe) Wrocław na podobne w Kielcach. Jarzabek — Wrocław, Kazimierza Jagiellończyka 20 m 14. 464-k

POTRZEBNA pomoc domowa! Kielce, Składowa 10 — Gromniak. Zgłoszenia: godziny 16—18. 2966-g

ZAMIENIĘ pokój, kuchnię (kwaterunkowe) śródmieście Kielc, na podobne lub większe. Telefonować: 80-52. 2965-g

KUPIĘ domek jednorodzinny na przedmieściu Kielc. Zgłoszenia tel. 80-52. 2964-g

PANI Zofii Mieczyk — kier. sklepu przy ul. Armii Czerwonej 15, za zwrot znalezionych pieniędzy serdeczne podziękowanie Klasa Pelagia Kotrys, Kielce, ul Wojska Polskiego 18. 2963-g

ŁÓDŹ — zamienię pokój, kuchnię, łazienkę balkon, przedpokój, komfortowe (kwaterunkowe) na identyczne w śródmieściu Kielc. Oferty: Biuro Ogłoszeń Kielce 2961. 2961-g

POMOC domowa pilnie potrzebna. Zgłoszenia po godzinie 16. Kielce, Grunwaldzka 5, m. 7. 2956-g

WPISY na zaoczne korespondencyjne kursy kreśleń budowlanych maszynowych oraz kosztorysowania — przyjmuje, informacji pisemnych udziela — Zakład Szkolenia Zawodowego — Kraków, ul. Westerplatte 11. 372-k

TELEWIZORY — naprawy w domu klienta (dorabianie trzeciego kanału). Starachowice, Wysoka 3 (brak telefonu). 4976-Sk

ZAGINĄŁ w środę 16 lutego kot rasy syjamskiej w kolorze kakaowym, o ciemno brązowych łapkach, uszach i ogonku. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrót za wynagrodzeniem na adres: Ostrowiec Bałtowska 86 tel. 1326-Os.

PRACUJĄCY poszukuje pokoju nieskrępującego w Ostrowcu. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń „Słowo Ludu", Ostrowiec, Czysta 16. 1324-Os.

POSZUKUJEMY na terenie Kielc — 4—6 pokoi z przeznaczeniem na stację turystyczną. Zgłoszenia: PTTK — Kielce, Sienkiewicza 34. 438-k

„PRZEPIORECZKA"

W kolejnym 442 losowaniu z dnia 29.II.1966 r. - płaci: za pięć trafnie skreślonych cyfr po 3.032 zł, za cztery trafienia po 122 zł, a za trzy trafienia po 10 zł. Następne losowanie dnia 27 II.1966 r., o godz. 18, w Kielcach, Kościuszki 8. Obok Normalnych stawek do wygrania premia w wysokości 150.000 zł za sześć trafnie skreślonych cyfr. W razie większej ilości szóstek premia ulegnie podziałowi. 461-k

Kol. KRYSTYNIE
PORADA
wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
MATKI
składają
koleżanki i koledzy
z ZURiT w Kielcach
2958-g

Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Pracownikom W-lu 23 za okazaną pomoc oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
STEFANA WIDERY
serdeczne podziękowanie
składa
żona z synami
4971-Sk.

Wyrazy współczucia z powodu śmierci
OJCA
księdza
Ryszardowi Tabielowi
składają
współpracownicy
4976-Sk.

Dr BORAWSKIEMU oraz wszystkim Lekarzom i Pielęgniarkom z Oddziału Chirurgicznego Szpitala w Skarżysku, jak również dr TUMIŁOWICZ — serdeczne podziękowanie za wyleczenie i troskliwą opiekę w czasie choroby
składają
WIERZBOWICZOWIE
4974-Sk

PODZIĘKOWANIE
wszystkim Przyjaciołom, Znajomym, Radzie Adwokackiej i Dyrekcji CEZAS w Kielcach za okazane współczucie i pomoc oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego MĘŻA
mgr LESZKA NIEWIADOMSKIEGO
składają
żona i synowie
2971-g

Tow. EUGENIUSZOWI OYBULSKIEMU
wyrazy
głębokiego współczucia
z powodu zgonu
OJCA
składają
pracownicy KM PZPR
w Kielcach
2972-g

PODZIĘKOWANIE
Pani dr Halinie Ostrzeckiej, p. dr Bronisławowi Maskurze i całemu personelowi II Oddziału Wewnętrznego Szpitala Wojewódzkiego w Kielcach, za troskliwą opiekę do ostatniej chwili życia mojego
MĘŻA
mgr LESZKA NIEWIADOMSKIEGO
serdeczne podziękowanie
składa
żona z synami
2970-g

GLOBULKI ZET

ZAPOBIEGAJĄ NIEPOŻĄDANEJ CIĄŻY

Do nabycia
we wszystkich aptekach, drogeriach, kioskach „RUCH"
Cena 7 zł, na receptę 2,50 zł.
445-k

C.K.

CZWARTEK
24 LUTEGO 1966 R.

Dziś słońce wzeszło o godz. 6.34, a zajdzie o godz. 17.06. Imieniny obchodzą Maciej i Bogusz.

KIELCE

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — „Uczta morderców" — A. Wyrzyńskiego — g. 19.

KINA:
„ROMANTICA" — „Katastrofa" — polski, l. 15, g. 16, 18 i 20.
„MOSKWA" — „W kraju Komanczów" — prod. USA, kol. od l. 16, godz. 15.30, 17.45, 20.15.
„WARSZAWA" — „Lemoniadowy Joe" — czeski, panor. kolor. l. 14, g. 11, 13.30 i 20, „Wraki" — polski, l. 7, g. 13.30, Godz. 17.45 — projekcja KDKF — film z puli specjalnej prod. USA, pt. „Małpi interes".
„ROBOTNIK" — „Jego dziewczyna" — włoski, l. 16, g. 15, 17.15 i 19.30.
„BAJKA" — „Ptaki" — USA, kolor. l. 16, g. 13.45, 18 i 20.15.
„SKAŁKA" — „Cartouche — zbójca" — franc. - włoski, panor., kolor., l. 14, g. 15.45, 18 i 20.15.
„SATELITA" — „Kraj 3.000 wysp" — kolor, g. 15, „1000 talarów" — pols., l. 12, g. 16 i 18.
„BARTEK" (Zagnańsk) — „Złoto Rzymu" — włoski, l. 16, g. 18.
„SKALNIK" (Wiśniówka) — — nieczynne.
„GÓRNIK" (Rudki) — „Teresa Desqueyroux" — franc. l. 16, g. 18.30.
„ECHO" (Ostojów) — nieczynne.
„GOŁOBORZE" (siłupia Nowa) — — nieczynne.

UWAGA! Kierownictwo kin zastrzega sobie ewentualną zmianę programu oraz terminu wyświetlania filmów.

APTEKI:
Dyżur pełni apteka nr 1 przy ul. Bużka 37/39 B.

KRYTA PŁYWALNIA, basen duży — 9.15 — 11.30, 16 — 16.45, 17.30 18.15, 19.45 — 21.15. Basen mały: 7.45 — 11.30, 16.45 — 21.15, Wanny — 7 — 21.

WYSTAWY:
Ogólnopolska wystawa rzeźby plenerowej — Oronsko — Park (powiat szydłowiecki).

Wystawa fotografii — Edwarda Hartwiga — WDK.
MUZEUM — Wystawy stałe nieczynne. Oddział — „Muzeum, lat szkolnych Stefana Żeromskiego" — ul. Świerczewskiego 23. Czynna od g. 8 do 15.
FOTOPLASTIKON — „Cejlon".
TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie Milicyjne 97
Straż Pożarna 08
Komenda MO — 50-11
Pogotowie Energetyczne 54-31
Pogotowie Gazowe 49-25 i 28-83
Poczt. inform o usług. 011
Hotel Centralny 20-44
POSTOJE TAKSÓWEK:
Plac Obr. Stalingradu 22-76

Przed V konferencją ZMS

Radny o sobie i młodzieży

— Co pan zrobił dla młodzieży jako radny MRN? — zwracam się do przewodniczącego ZM ZMS Stanisława Staszewskiego.

— Przede wszystkim załatwiam moc interwencji dotyczących zatrudnienia. Ostatnio pomogłem dziesięciu chłopcom. Otrzymali pracę w przedsiębiorstwach kieleckich. Innym załatwiam zatrudnienie w Ochotniczych Hufcach Pracy, których w naszym mieście działa już trzy, a w najbliższym czasie powstaną dwa nowe. Ponieważ jestem członkiem Komisji Koordynacyjnej Przydziału Mieszkań przy Prezydium MRN, więc staram się pomagać młodzieży w uzyskaniu przydziałów. Ponadto, o czym zresztą wspominała prasa, zajmuje się organizowaniem filii młodzieżowej przy Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Biorę również udział w spotkaniach w dzielnicach. Załatwiam lokale na świetlice, celem ożywienia działalności kulturalno-oświatowej wśród młodzieży.

— Przepraszam, a ile ma pan lat?

— Jak widać wyglądam młodo. Co prawda mam mnóstwo pracy zawodowej i społecznej, ale wystarcza mi też czasu na studia prawnicze.

— Może teraz o zbliżającej się V konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZM ZMS?

— Odbędzie się ona w najbliższą sobotę w sali konferencyjnej Prez. MRN. Po podsumowaniu dwuletniej pracy organizacji będzie dyskusja nad nowym programem pracy dla prawie 7 tys. rzeszy członków ZMS w Kielcach. Głównie dotyczy ona dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy, podejmowania patronatów nad inwestycjami i produkcją oraz właściwego przygotowania młodzieży do wykonywania zawodu.

— Co pana zdaniem powinna młodzież uwzględnić w programie działania?

— W nowej kadencji jednym z najważniejszych problemów powinno być prowadzenie w każdym kole pracy kształceniowej do czego trzeba włączyć również młodzież niezorganizowaną. Niezbędny jest także dalszy rozwój WSA, kół młodych racjonalistów oraz miejskiego ośrodka kształcenia aktywu.

Rozm. W. Ł.

W rocznicę urodzin Chopina

Z okazji 156 rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, młodzież Szkoły Podstawowej w Niewachlowie uczciła pamięć wielkiego kompozytora.

Kl. VII b pod kierownictwem nauczycielki Heleny Szach urządziła uroczysty poranek. W programie był referat, deklamacje, obrazek sceniczny pt. „Frycek na weselu". Kilka utworów Chopina wykonał uczeń kl. VII Andrzej Mazurek.

Dochód przeznaczono na wycieczkę „Szlakiem 1000-lecia". 100 zł ofiarowano jako symboliczną cegiełkę na budowę szkoły w Niewachlowie.

Śladem kryłyki

◆ *W związku z notatką o braku w kieleckich sklepach niektórych części zamiennych do różnych urządzeń (m. in. do szybkówarów) Mysłkowska Fabryka Naczyń Emaliowanych informuje, że gotowa jest zrealizować wszystkie zamówienia kieleckiego „Argedu". Bo jak dotąd zamówień tych fabryka otrzymuje niewiele.*

◆ *Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji wydała polecenie zmiany napisów na skrzynkach pocztowych. Do tej pory na skrzynkach wisiały napisy: „Listy opróżnia się co dwie godziny". Dobre było, co?*

◆ *Skrytykowaliśmy bar kawowy Klubu MPK za nieestetyczne przechowywanie ciastek. Kierownictwo klubu powiadomiło nas, że zamówiło specjalną oszklioną gablotę na ciastka.*

◆ *Pisaliśmy o Antoni Skibie (zam. przy ul. Armii Czerwonej 3), że oszukuje ludzi pobierając pieniądze za szklenie okien i robót nigdy nie wykonuje. Prokuratura Powiatowa poinformowała nas, że Skiba została aresztowana.*

■ Jabłka zamiast po 8 zł sprzedawano po zł 15 ■ Zgniłe ziemniaki ■ Ekspedientka sama nie wie jaką cenę pobierać

Jak bito po kieszeniach klientów w sklepach warzywniczo-owocowych

16 bm. na prośbę naszych czytelników opublikowaliśmy notatkę pt. „Pod rozwagę PIH", w której sygnalizowaliśmy, że klienci sklepów ogrodniczo - warzywniczych mają pretensje co do jakości i cen sprzedawanych obecnie warzyw i owoców. Z zadowoleniem donosimy, że przedwczoraj PIH zorganizowała szczegółową kontrolę w tych sklepach. Wyniki są zaskakujące, potwierdzające w całej pełni słuszność pretensji. Oto kilka konkretów:

● Sklep PSS nr 90. W sklepie wystawiono do sprzedaży jabłka I wyboru po 15 zł za kilogram. Rzeczoznawca PIH — Józef Barski po zbadaniu tych jabłek orzekł, że nie odpowiadają one normom przewidzianym dla I wyboru, a w całości nie mogą być nawet zakwalifikowane do II wyboru. Przebrano więc owe jabłuszka i co się okazało? Aż połowa — na polecenie kierownika sekcji owocowo-warzywniczej PSS została wycofana ze sprzedaży jako po prostu nie nadająca się do spożycia.

Na wystawie tego sklepu znajdowały się jabłka „ekstra" po 19 zł za kg. Zbadano je i zakwalifikowano do wyboru niższego po 15 zł za kilogram. Natomiast w magazynie sklepu znajdowały się jabłka I wyboru, z których aż ok. 60 proc. nie odpowiadało obowiązującym normom. Ciekawe, że normom odpowiadały tylko jabłka z importu.

Kontrola w wymienionym sklepie wykazała, że klienta bije się po kieszeni nawet przy sprzedaży ziemniaków, na co do tej pory mało zwracało się uwagi. Otóż wszystko znajdujące się ziemniaki I klasy nie odpowiadały obowiązującym normom, ponieważ zawierały 60 proc. tzw. kłębów.

● Sklep nr 12 Spółdzielni Ogrodniczo - Pszczelarskiej. Czysto. Brak nowalijek i niektórych warzyw. Było tylko 7 kg jabłek klasy ekstra, ale oczywiście nie odpowiadających tej klasie. Natomiast sklep (warzywniczy!) handluje takimi artykułami jak makaron, pieprz, margaryna, papierosy, konserwy rybne. Znajdowało się tu 50 kg ziemniaków, z których — po zbadaniu — aż połowę przeznaczono na paszę.

■ Sklep nr 59 MHD Art. Spożywczymi. Było tu 100 kg ziemniaków. Ale rzeczoznawca stwierdził, że aż 30 procent jest zgniłych, a około 23 procent uszkodzonych mechanicznie. Z 70 kg jabłek (w cenie po 12 zł za kg) ok. 60 procent nie nadawało się do obrotu handlowego, były zgnite i uszkodzone mechanicznie. Dyr. MHD — ob. Rejnin polecił wycofać ze sprzedaży zepsute jabłka i ziemniaki.

■ Sklep nr 3 Spółdzielni Ogrodniczej. 230 kg jabłek oferowanych klientom po 17 zł za kg nie odpowiadało obowiązującym normom, albowiem rzeczoznawca stwierdził, że ok. 21 proc. to owoce nadgniłe, robaczywe, w dużym stopniu zagrzybione (prezes spółdzielni nie wydał polecenia przeceny lecz kazał jabłka to wycofać ze sprzedaży!) Podobnie nie odpowiadały normom jabłka II wyboru oraz klasy ekstra. W sklepie tym poczyniono arcyciekawe spostrzeżenie. Otóż w magazynie stoją skrzynki z owocami różnych klas i różnego wyboru. Kiedy członkowie komisji kontrolnej zapytali ekspedientkę, które jabłka po jakiej cenie sprzedaje — nie wiedziała! Tłumaczyła, że nie ma kierowniczki. Ale przecież sprzedawa'a bez kierowniczki. Sprawa nie wymaga chyba komentarzy.

■ Sklep PSS nr 93. Jabłka klasy ekstra po 19 zł za kilogram są w 80 proc. zagrzybione. Według opinii rzeczoznawcy normom nie odpowiadały tu również jabłka I wyboru po 15 zł za kilogram, których cenę obniżono do 8 zł.

Podobne przykłady stwierdzono w sklepach warzywniczych nr 2 Spółdzielni Ogrodniczej, nr 99 i nr 1 MHD.

Tak więc w każdym kontrolowanym sklepie bito klientów po kieszeni — pobierano zupełnie legalnie wygórowane ceny za kiepskie towary. Czyniono to przez wiele miesięcy. Ileś słówek musieliśmy zostawić w tych sklepach zupełnie niepotrzebnie?! Może przy tym nasunąć się uwaga, że nie pora kutemu, aby owoce były świeże, zdrowe itp. Tak, ale za odpowiednio zniszczone jabłka obowiązuje odpowiednio niższa cena. A różnice cen są zbyt duże żeby patrzeć na to obojętnie. Zresztą przy ocenie owoców i warzyw rak'adano pewną tolerancję odpowiednią do pory roku. Dowodem na to, że oceniający byli na ogół tolerancyjni świadczyć mogą dwa takie przykłady. Do sklepu Spółdzielni Ogrodniczej na krakowskiej rogatce poproszono ekspertów właśnie z tej spółdzielni. Ich ocena była prawie zbieżna z oceną rzeczoznawcy PIH. W pewnym sklepie o ocenę i przesortowanie jabłek poproszono kierownika tegoż sklepu, który jest zarazem zaprzysiężonym rzeczoznawcą PIH. Efektem tego była przecena jabłek z 19 do 15 zł i z 15 do 8 zł za kilogram.

Wcześniej nie można było tego zrobić, interweniować w dyrekcji przedsiębiorstwa handlowego? Starym zwyczajem trzeba było czekać na interwencję prasy i PIH-u. Spodziewamy się, że wszystkie przedsiębiorstwa handlowe wyciągną z tego wnioski. Ale nie chodzi o wnioski w rodzaju „nie chcecie wy, to wywieziemy na Śląsk, tam wszystko kupią". Takie straszenie jest chyba nie na miejscu.

Gwoli ścisłości dodać trzeba, że na ogół komisja kontrolna nie ma pretensji do zaopatrzenia w warzywa i do porządków w sklepach. Natomiast wszędzie brak dostatecznej ilości nowalijek.

(rog.)

W takim oto opłakanym stanie znajduje się odcinek ulicy Żeromskiego od Gwardii Ludowej do Prostej. Ani nią przejść, ani przejechać. Ale mieszkańcy pocieszają się, że „byle do wiosny". Zjawią się ekipy robotników, które w mig uporządkują ulicę, zbudują nową jezdnię i chodniki.

Fot. Z. Jonko

Ponad 866 tys. zł dla ludzi znajdujących się w ciężkiej sytuacji materialnej

Sporo jest w Kielcach ludzi znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, ludzi niezaradnych, samotnych a obłożnie chorych. Przeważająca większość z nich zwraca się o pomoc m. in. do Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. W roku ub. Rada Miejska PKPS wydatkowała na ten cel 866.731 zł. M. in. 398 osobom wykupiono obiady na ogólną sumę 95.667 zł; 560 osób otrzymało bony żywnościowe na kwotę 107.673 zł; 592 osoby otrzymały odzież ogólnej wartości ponad 143 tys. zł a 74 osobom kupiono opał na zimę za ponad 23 tys. zł. Aż 1218 osób otrzymało w ub. roku paczki żywnościowe za blisko 414 tys. zł.

Istnieje przy Radzie Miejskiej PKPS komisja postpenitencjarna, która opiekuje się ludźmi (i ich rodzinami), którzy weszli w kolizję z prawem. Komisja ta udzieliła pomocy 230 osobom — obiady, paczki żywnościowe, pomoc przy uzyskaniu pracy itp.

Inna komisja (przyjaciel starego człowieka) opiekuje się ludźmi starymi i samotnymi.

Poważne kwoty przeznaczane na pomoc dla ludzi potrzebujących tej pomocy pochodzą ze środków własnych PKPS uzyskanych ze sprzedaży znaczków wartościowych, ofiar zakładów pracy i osób indywidualnych. W roku bieżącym Rada Miejska PKPS też liczy na ofiarność społeczeństwa.

W klubach, świetlicach i czytelniach

● Klub Pracowników Łączności zaprasza dziś, o godz. 16.30 na odczyt mgr Gruszczyńskiego pt. „Higiena osobista i życie codzienne".

● Kolejny wykład z cyklu „o medycynie" zostanie wygłoszony dziś, o godz. 19, w świetlicy KPBM przy ul. Urzędniczej.

● W czytelni WDK dziś, o godz. 17.00 mgr Z. Zakowa wygłosi prelekcję z cyklu: „Rozmawiamy o książkach i pismach" pt. „Los człowieka w widzeniu M. Szołochowa".

● Polski Związek Esperantystów informuje, że dysponuje miejscami na wyjazd do Budapesztu na światowy kongres esperantystów, który odbędzie się w dniach od 30 lipca do 2 sierpnia. Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się do ob. Longina Pobiegi, zam. przy ul. Nowy Świat 62, telefon 58-06.

● Dziś o godz. 18, w Klubie Nauczyciela w ramach obchodów Tysiąclecia odbędzie się prelekcja ilustrowana przeźroczami na temat: „Neolit — początki wielkiej kultury" (ze szczególnym uwzględnieniem Kielecczyzny). Prelekcję wygłosi mgr Zygmunt Pyzik.

Komisja absolwentów uczelni radzieckich

Zarząd Wojewódzki TPP-R informuje wszystkich absolwentów uczelni radzieckich zamieszkałych w województwie kieleckim, że w połowie marca br. odbędzie się w siedzibie ZW TPP-R w Kielcach przy ul. Kościuszki 6 spotkanie, na którym powołana zostanie Komisja Absolwentów Uczelni Radzieckich.

W związku z tym prosi się wszystkich zainteresowanych o szybkie skontaktowanie się z ZW TPP-R, podając adres zamieszkania i miejsca pracy. O szczegółach spotkania poinformujemy osobno.

Osoby, które w roku ubiegłym takie adresy nadesłały, prosimy o ponowne przysłanie.

Wczoraj wieczorem

WYCIECZKA DO TEATRU

Prawie komplet widzów oglądał wczoraj sztukę teatralną „Uczta morderców". Na widowni znajdowali się również żołnierze jednostki KBW im. Ziemi Kieleckiej.

RUCH W HOTELU

Hotel w Słowiku odwiedziło wczoraj wieczorem wiele osób jadących z Warszawy do Krakowa. Wśród nich znaleźli się pracownicy Ministerstwa Łączności. Ponadto wielu kielczan wybrało się prywatnie na śledzika.

TEMPERATURA

O godz. 19 termometr Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego w Kielcach wskazywał plus 6,5 st. C. Wiatr wiał z kierunku południowo-wschodniego.

OPICER MO INFORMUJE

Oficer dyżurny KM MO, por. Edward Zygmunt poinformował nas, że przy ul. Okrzei samochód „Star", prowadzony przez Stefana Pietrzyka i należący do Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego przejechał przechodnia Stanisława Chachulskiego (lat 23), zam. w Obicgorku. Poniósł on śmierć na miejscu. Wieczorem na ulicach miasta mimo dalszego trwania śledzika panował spokój.

TŁOK W HOTELU

Wieczorem zabrakło miejsc w hotelach. W „Centralnym" zamieszkali m. in. uczestnicy dzisiejszego ogólnopolskiego (chyba nieco spóźnionego) pokazu nowoczesnego sprzętu do odśnieżania i walki z poślizgiem.

(W. Ł.)

WYSTAWA „Konserwacja malarstwa" czynna będzie do niedzieli

Przypominamy, że w WDK czynna jest ciekawa wystawa pt. „Konserwacja malarstwa" zorganizowana przez muzea lubelskie i kieleckie oraz Wydział Kultury Prez. WRN. Wszystkich, którzy nie obejrzeli jeszcze ekspozycji informujemy, że czynna będzie tylko do niedzieli (w godz. 11—19).

W ZZM już wiosna

400 tys. kwiatów dla miasta

Chociaż do kalendarzowej wiosny jest jeszcze kilka tygodni, w Zarządzie Zieleni Miejskiej „sezon" już się rozpoczął. Kwiaty posadzone w mateczniakach jeszcze jesienią, w połowie kwietnia ozdobią place i ulice miasta. Będzie ich aż 400 tysięcy. Jako pierwsze, odporne na wiosenne chłody posadzone zostaną bratki i stokrotki. Efektowne klomby dywanowe ozdobią plac Zamkowy, plac Partyzantów, rondo przy ul. Buczka i park miejski. Rozległy zieleniec przed Domem Kultury przejdzie na wiosnę kurację odmładzającą. Na trawnikach wysieje się aż 400 kilogramów trawy. Śnieg odrzucany zimą z chodników na trawniki zrobił ogromne spustoszenie.

Na konserwację zieleni miejskiej zajmującej powierzchnię 40 ha przeznaczono w tym roku ponad 2 mln złotych. Przewiduje się też kilka zupełnie nowych „zielonych inwestycji". Już w lipcu Herby otrzymają przy ul. Weroniki boiska sportowe, plac zabaw z zielenią. W sposób pożyteczny rozwiązano sprawę zagospodarowania placu przy ul. Solnej. Na miejscu, gdzie jeszcze niedawno dzieciaki jeździły na łyżwach, a latem zatrzymywał się cyrk powstanie miniaturowego ruchu. Otrzyma ono piękną oprawę z zieleni. Już w roku bieżącym zadrzewione zostaną zbocza Kadzielni.

Produkcja kwiatów rozrzucona do tej pory w kilku punktach miasta zostanie przeniesiona w całości do bazy na Czarnowie.

(af)

Dlaczego występują odbicia obrazów w telewizorach?

W związku z uruchomieniem przekaźnika na Św. Krzyżu nastąpiła poprawa odbioru programu telewizyjnego. Niemniej jednak dużo posiadaczy aparatów telewizyjnych narzeka na występujące odbicie obrazu. O wyjaśnienie sa ten temat poprosiliśmy kierownika Ośrodka Służby Przeciwzakłóceniowej w Kielcach inż. Karola Sobieszczyka.

— Anteny w zasadzie nie są potrzebne ze względu na duży poziom sygnału wysyłanego przez stację telewizyjną. W niektórych jednak miejscach, a szczególnie w skupiskach wysokich bloków powstaje problem obrazu odbitego, tzw. zjawy na ekranie. Dlatego też trzeba zainstalować zewnętrzną antenę kierunkową i włączyć ją co gniwdka bliskiego odbioru. Tam gdzie występują odbicia nie można wykorzystywać anten nietypowych (krakowskich i lubelskich) do odbioru programu na kanale trzecim. Jeśli tych odbić nie ma to do uzyskania dobrego odbioru wystarczy antena pokojowa.

Następnie rozmawialiśmy z ZURIT. Powiedziano nam, że typowe anteny instalowane są w przeciągu dwóch dni. Zgłoszenia przyjmuje sklep przy ul. Sienkiewicza 3.

W parku już się robi porządki.

Fot. Z. Jonko

Przeglądy w „Moskwie"

Ekspozytura Centrali Wynajmu Filmów oraz Wojewódzki Zarząd Kin zawiadamiają, iż z dniem 1 marca filmowe przeglądy prasowe odbywać się będą we wtorki i piątki o godz. 9.00 w kinie „Moskwa". Wymagane będą ważne karty wstępu.

Wypadki

W Kowali Dużej Jerzego K. (lat 51) chciał kolega uderzyć (ponoć w żartach) nożem. Atakowany odparował cios, ale jednocześnie doznał poważnego skaleczenia ręki. Pomocy udzieliło mu pogotowie.

Marię M. (lat 19) zam. przy ul. Podcieszka 21 potrąciła wóz konny. Doznała ona stłuczenia lewego barku.

Pod akademikiem przy ul. Krakowskiej nieznani sprawcy pobili słuchacza Studium Nauczycielskiego Andrzeja M. Strach on przytomność i pogotowie przewiozło go do szpitala.

W Jaworzni II sieczkarnia ucięła palce 14-letniemu Edwardowi K.

(w. ł.)

60 dni nowej dzielnicy

Już prawie 60 dni Białogon jest dzielnicą Kielc. Jak widzą mieszkańcy awans swojej osady? Pan pod kioskiem „Ruchu":

Proszę pani autobusy potaniały o 70 groszy i jeżdżę częściej.

Pani z dzieckiem:

To samo, milicjantów więcej, dużo rzadziej zdarzają się wybryki chuligańskie.

Białogon tonie w błocie. Bywalcy klubu „Ruchu" rozgrzani gorącymi melodiami płynącymi z płyt zostają ostudzeni momentalnie już przy wyjściu, bowiem prosto z drzwi wpadają w ogromną kałużę, raczej zbiornik wodny. Końcowy przystanek MPK nie ma daszka ochraniającego czekających przed deszczem. Tylko ulica Fabryczna może poszczycić się posiadaniem chodników. Na pozostałych chodzi się poboczami, a szosy przelotowe np. Kielce — Częstochowa są bardzo ruchliwe i o wypadek łatwo. Białogon jeszcze nie poczuł się dzielnicą, przybysza wita znajdujący się tuż przy szosie duży szyld „Wiejski Dom Towarowy".

Klub „Ruchu" w Białogonie zajmuje świetlicę Zakładów Odlewniczych. Konflikt wyrósł niepostrzeżenie. W umowie zawartej pomiędzy zakładami i „Ruchem" zaznaczono, że klub korzystać będzie z lokalu, a co za tym idzie i oświetlenia sali. Ale niestety, zakłady nie chcą zezwolić na to, aby „Ruch" używał prądu niezbędnego do funkcjonowania radioli i maszynki do parzenia kawy. Walka podjazdowa obdarza zwycięstwem raz jedną raz drugą stronę. Podczas jednej z imprez artystycznych uczestnikom i gościom oferowano łyżkę oranżadę bo nie można było zagotować wody. Przed kilku dniami jeden z bywalców klubu dołączył prąd nieoficjalnie „metodą chałupniczą" bez wiedzy zakładu. Jak długo będzie można słuchać radia i pić kawę nie wiadomo, bo konflikt pod napięciem trwa.

(ef)

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 Dziennik i przegląd prasy 6.15 Koncert 6.50 Aud. światopoglądowa 9.00 Dla klasy III i IV „Plotka" słuch. 9.20 Gra Ork. Dęta Pomorskiego OW 9.40 Śpiewają piosenkarze czescy 11.00 „Martwe morze" fragm. pow. 10.20 „Rytm i mel." 11.00 Dla klasy VII „Wychowanie obywatelskie" 11.20 Muz. polska 12.05 Wiad. 12.10 „Na swojską nutę" 12.25 Kronika kult. 12.40 „Więcej, lepiej, taniej" 13.00 Dla klasy V, VI i VII „Podróż bez biletu" 13.30 Felieton muz. 14.00 „Rolniczy kwadrans" 14.15 F. Mendelssohn-Bartholdy: Trzy pieśni 14.30 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba" 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem" 15.50 Radio-reklama 16.00—18.00 „Popołudnie z młodością" 16.05 „Non stop Studia Rytm" 16.20 „Radiostopem po morzach, lądach i oceanach" 16.30 „Zabić drozda" fragm. pow. 16.40 „Elementarz muzyczny" 17.00 „Masz kłopot — napisz do nas" 17.05 „Zjazd ZMW" 17.30 „25 minut muz. do tańca" 17.55 Wiad. Dziennika 18.00 „Koncert dnia" 18.45 Kurs jęz. franc. 19.00 Radio-reklama 19.10 Publ. międzynar. 19.30 „Zespół gitarzystów „The Ventures" 20.00 Dziennik 20.25 Wiad. sport. 20.30 Program wieczoru 20.35 „Wieczór literacko-muz." 23.00 Dziennik 23.10 Wiad. sport. 23.12 Muz. rozr. i tan. 24.00 Wiad. 0.05—3.00 Program nocny z Bydgoszczy. W przerwie: Wiad. o godz. 1.00, 2.00 i 2.55.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Portrety" 9.00 Fragm. instr. z oper. 9.30 Wiersze 9.40 Publ. międzynar. 10.00 Wiad. 10.05 Koncert symf. 10.50 „Wczoraj i przedwczoraj na sali sądowej" 11.10 „Postęp w gosp. dom." 11.30 Koncert życzeń 12.05 „Z kraju i ze świata" 12.25 Utwory chórzne różnych epok. 12.50 „Z pracowni badawczych" 13.00 Koncert 13.30 „Książki, które na was czekają" 14.00 Mel. rozr. 14.25 Pen. 14.45 „Piękna sztafeta" 15.10 Pieśni z Południa 15.30 Aud. dla dzieci „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce" 16.00 Wiad. 16.05 Publ. międzynar. 16.15 „Komparator tyg." 17.00 „Warszawski Merkury" 17.25 „Głos Mazowsza" 17.55 Recital organ. 18.20 „Na warszawskiej fali" 18.50 Uniwersytet Radiowy 19.00 Wiad. 19.05 „Muz. i Akt." 20.00 „Opera w przekroju" 21.00 „Z kraju i ze świata" 21.27 Kronika sport. 21.40 „Portrety literackie" 22.40 „Horyzonty muzyki" 23.20 Fragm. sym. kompozyt. ros. i radz. 23.50—24.00 Ost. Wiad.

PROGRAM LOKALNY

17.00 Kielecki Dziennik Radiowy 17.10 Muzyka i komunikaty 17.15 „Mówi technika" — aud. w oprac. J. Aluk'ewicza i B. Henla 17.25 Śpiewa Czesław Niemen z tow. Zespołu „Niebiesko - Czarnych" 17.35 „Śladem naszych interwencji" — aud Z. Majchrzyk 18.20 „Z doświadczeń Radomskiego Klubu Literackiego" — felieton S. Farnala 18.30 „Szkice i sylwetki muzyczne" — aud. w oprac. J. Butwilly.

TELEWIZJA

WARSZAWA I KATOWICE

8.55 Reportaż z otwarcia III Krajowego Zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej. Transmisja z Filharmonii Narodowej w Warszawie 10.20 — 10.55 Przerwa 16.55 Program dla szkół: Język polski dla klas VIII — IX z cyklu: „W obliczu XX w." — program pt. „Spotkanie z chemikiem" 11.25 Mistrzostwa Świata w Jeździe Figurowej na Lodzie (pary sportowe) transmisja z Davos 13.15—15.50 Przerwa 15.50 Lekcja języka francuskiego — powtórzenie (z Poznania) 16.10 TV kurs rolniczy: „Struktura upraw zbożowych w gospodarstwie" 16.35 Wiadomości Dziennika TV 17.00 Dla młodych widzów: „Promieniści" (z Łodzi) 17.25 Dla młodych widzów: — Telewizyjny Klub Trzynastolatków 17.45 „Muzyka i poezja" — Władysław Broniewski i Karol Szymanowski — recytacje, Henryk Boukołowski — recytacje, Ewa Osińska — fortepian 18.15 „Nie tylko dla pań" — magazyn (z Łodzi) 18.35 Z cyklu: „Sprawy do załatwienia" 19.00 Kwadrans zagadek — teleturniej 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.10 „Czarodzieje z Asahi" — film prod. CSRS (fokalnie) 20.25 Teatr Kobra — „Czarna laleczka" — widowisko sensacyjno - kryminalne George'a Batsona. Po teatrze około: 21.50 „Per aspera!" cz. II 22.30 Dziennik TV 22.50 Sprawozdanie z Mistrzostw Świata w Jeździe Figurowej na Lodzie (pary sportowe) powtórzenie wybranych fragmentów z Davos.

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu" RSW „Prasa", Kielce, Plac Obrońców Stalingradu 2. Redaguje Kolegium w składzie: Bolesław Działosz, Jarosław Kołodziej (sekretarz redakcji), Andrzej Malechow-ki, Marian Skarbek (red. nacz.), Karol Strug (kier. „Mag. Niedzieli"), i Lech Winiarski (zast. red. nacz.). Adres Redakcji: Kielce, plac Obrońców Stalingradu 2. Telefony Redakcji: centrala 62-26, redaktor naczelny 24-80, zastępca redaktora naczelnego 72-55, sekretarz redakcji 23-41, dział „Magazyn Niedzielny" 47-25, dział miejski 42-45, ref. finansowy 24-82. Redaktor depeszowy i redakcja nocna 24-83. Oddział w Radomiu, ul. Witolda 1 — tel. 27-26. Oddział w Ostrowcu ul. Czysta 10 — tel. 329. Oddział w Skarżysku, ul. Sikorskiego 18 pokój Nr 27, tel. 24-64. Uwaga — rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Biuro reklam i ogłoszeń, Kielce, Zeromskiego 5, tel 46-58. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabywać w sklepie przy ul. Wiejskiej w Warszawie. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16. Druk: RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 2, tel. 60-11 i 60-13.